Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 209. — ROK XLI.

CZWARTEK 2 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pol'sk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Premjer L. Kozłowski o sytuacji gospodarczej w państwie.

„...Nie powiem panom nic nowego" — od tego zaczął swe przemówienie.

We środę odbyło się zebranie B. B., na którem premjer dr. L. Kozłowski wygłosił niezwykle długie przemówienie, aczkolwiek zaraz na wstępie wyraźnie zaznaczył, że **nie powie nic nowego**...

Zaczęło się od podkreślenia głównych założeń polskiej polityki gospodarczej, które nie ulegną zmianie. **Stałość złotego, równowaga budżetu i siła obronna państwa** — to są najważniejsze wytyczne wszystkich rządów pomajowych.

Następnie przeszedł premjer do omówienia zagadnienia cen. Rząd dotąd doprowadził do obniżenia cen niektórych artykułów kartelowych i dalej będzie **szedł po tej drodze**.

PROBLEM CEN ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH.

Zastrzega się premjer, że interwencyjna akcja zbożowa kosztuje bardzo dużo. W roku ubiegłym **koszt jej pochłonął więcej**, aniżeli rolnictwo wpłaciło skarbowi państwa z tytułu podatków bezpośrednich. Mimo to, sądząc z dalszych wywodów, akcja ta będzie kontynuowana także w nowym roku gospodarczym.

Dalej poruszył premjer sprawy surowców pochodzenia rolniczego, taryf kolejowych i obciążenia publicznego, przyczem zapowiedział **nie zmniejszenie** tego obciążenia, ale sprawiedliwszy jego podział. Mówiąc o samorządzie terytorjalnym, pochwalił się premjer **wynikami wyborów...**

Ref. Rol. Wreszcie muszą być zrewidowane zadłużenia wynikłe z wysokiej ceny ziemi przy kupnie ziemi z parcelacji prywatnej.

Gospodarstwa średniej wielkości, których zadłużenie nie będzie uznane za nadmierne, będą korzystać zasadniczo z tych samych, aczkolwiek nieco zmniejszonych ulg, co gospodarstwa drobne. Przy gospodarstwach wielkich **normy maksymalnego zadłużenia będą odpowiednio niższe i Skarb Państwa nie będzie ponosił ciężaru dopłat w związku z konwersją przez** Bank Akceptacyjny **ich zadłużenia w aparacie kredytowym zorganizowanym.**

Własność ziemska średnia i wielka, nie będąca w stanie wywiązać się normalnie ze wszystkich zobowiązań, a która będzie uznana za nadmiernie zadłużona — **musi poddać się procesowi likwidacji.**

W naszym planie idziemy w pewnych wypadkach na dopłaty ze Skarbu Państwa i redukcję sumy dłużnej w stosunku do drobnego rolnictwa, oraz na planową likwidację nadmiernie zadłużonych wielkich gospodarstw. O szczegółach tej akcji dowiecie się Panowie z tez, które będą uchwalone w najbliższym czasie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Ubezpieczenia społeczne.

Dużo uwagi poświęcił premjer ubezpieczeniom społecznym, poddając krytyce obowiązujący w tej dziedzinie system. **Nawet nowa ustawa scaleniowa**, tak niedawno jeszcze reklamowana, **nie znajduje uznania premjera**. Premjer powiedział dosłownie:

Rząd zdaje sobie sprawę z tego również, że **przy dalszem pozostawieniu stanu obecnego, niezadowolenie z tego społeczeństwa dalej będzie rosło.**

To też zarówno z punktu widzenia równowagi gospodarczej, jak i z punktu widzenia samych ubezpieczonych uważam **reformę ubezpieczeń społecznych za sprawę pierwszorzędnego znaczenia, od wykonania której nie odstąpię.**

Cel, jaki sobie w tym względzie postawiłem, mógłbym określić w następujący sposób: **chodzi o definitywne zakończenie akcji konwersyjno-oddłużeniowej w rolnictwie.**

Drobne i średnie gospodarstwa rolne muszą znaleźć w Polsce znośne warunki pracy. Środków, które na to przeznaczymy i ofiar, które będziemy musieli w tym kierunku ponieść, nie będę uważał za zmarnowane. Na uzdrowieniu bowiem stosunków w rolnictwie i na podniesieniu siły nabywczej wsi zyska niewątpliwie całość naszego gospodarstwa narodowego.

Nie mogę jednak w jednej płaszczyźnie traktować **wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych**, nie mogę bowiem uznać za wskazane sztuczne utrzymywanie tych właścicieli, którzy znaleźli się w trudnych warunkach nietylko wskutek załamania się konjunktury, ale i z własnej winy. Ani Skarb, ani społeczeństwo polskie nie mają środków **na podtrzymywanie tego rodzaju bankrutów**. Wiemy przecież, że na sanację tysięcy gospodarstw rolnych potrzeba częstokroć mniej środków i ofiar, niż **na sanację jednego nadmiernie zadłużonego wielkiego właściciela ziemskiego.**

Większe warsztaty rolne, nadmiernie obciążone długami, **nie są możliwe do wysanowania.** Natomiast mały i średni umiarkowanie zadłużony warsztat rolny może być oddłużony i można mu będzie zapewnić egzystencję.

Precyzując obraną przezemnie linję postępowania, konstatuję, że ulgi i pomoc w dziedzinie akcji oddłużeniowo-konwersyjnej różniczkować się będą w zależności od wzajemnego stosunku następujących dwóch elementów: **1) wielkości obszaru rolnego i 2) stopnia jego zadłużenia.**

Akcja ta obejmie wszystkie drobne gospodarstwa rolne i w odniesieniu do tych gospodarstw będzie mieć charakter powszechny bez względu na stopień ich zadłużenia. **Splata krótkoterminowych długów, ciążących na ziemi, musi być rozłożona na dłuższy okres czasu, a oprocentowanie powinno ulec obniżeniu. Pozatem dla przyspieszenia akcji rozważamy system bonifikat przy spłacie wcześniejszej gotówką.**

Reszta należności z działów rodzinnych i zobowiązań hipotecznych małżonków musi ulec redukcji kapitału w stosunku do spadku cen ziemi. Te zarządzenia muszą być generalne i najprostsze.

Skarb Państwa tam, gdzie występuje, jako wierzyciel, **gotów jest ponieść pewne ofiary na rzecz drobnej własności**. W szczególności przez zrewidowanie zadłużenia w stosunku do banków państwowych w kredycie meljoracyjnym, w kredytach klęskowych i celowych, oraz z tytułu kupna ziemi, jak również zadłużenia w stosunku do funduszu obrotowego

Parę słów o powodzi.

O powodzi pan premjer powiedział tylko tyle: Jedną z tych spraw jest klęska powodzi. Trudno sobie zdać sprawę z rozmiarów spustoszenia, jakie powódź uczyniła. Są jednak one bardzo poważne. Bez przesady można chyba powiedzieć, że około 50 tys. rodzin zostało nią dotkniętych. Ludziom tym przyjdziemy z pomocą, tak, jakeśmy szli w momencie katastrofy, ale z pomocą również pospieszyć winno całe społeczeństwo.

Więcej natomiast powiedział pan premjer o „miejscach odosobnienia", nie dodając jednak nic do tego, co słyszeliśmy z ust premjera bezpośrednio po zamachu na ś. p. ministra B. Pierackiego.

* * *

Warszawa, 1. 8. (Telef.) Posiedzenie Kl. B. B., na którem premjer **Kozłowski** wygłosił dwugodzinne przemówienie, **zakończyło się wkrótce po mowie szefa rządu.** Prezes B. B. p. Sławek podziękował p. premjerowi, poczem zamknął obrady **bez dyskusji (!).**

Doszliśmy do porozumienia z Litwą?

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. wł.). W kołach **politycznych mówią, że porozumienie polsko-litewskie jest przesądzone. Wymieniają już nawet ewentualnych kandydatów na stanowisko posła w Kownie. Podobno placówkę kowieńską obejmie p. Muehlstein.**

Ministerstwo oświaty przeciw przedłużeniu wakacyj

Warszawa, 1 sierpnia (Telef.) Związek Uzdrowisk Polskich, **który ponownie wystąpił do ministerstwa oświaty** o przedłużenie wakacyj do 1 września **nie otrzymał dotąd odpowiedzi. Jak dotąd, niema widoków**, by wakacje były przedłużone tem więcej, że minister oświaty wiceminister i większość dyrektorów departamentów **bawią na wakacjach. Pozatem w ministerstwie WR. i OP.** przeważa tendencja **nieprzedłużania wakacyj.**

Stan prez. Hindenburga bez zmiany.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.) Do godz. 1 w nocy **nie nadszedł do Berlina żaden nowy komunikat** z Neudeck. Dowodzi to, że w stanie zdrowia marsz. Hindenburga **nie zaszła żadna poważniejsza zmiana**. Wskazują tu jednak, że wobec sędziwego wieku prezydenta Rzeszy **należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności.** O wrażeniu, jakie choroba marszałka wywołała w szerokich kołach ludności świadczy fakt, że zarówno Niem. Biuro Informacyjne jak i redakcje szeregu najpoważniejszych dzienników stołecznych są **oblegane telefonami przez ludność**, pragnącą zasięgnąć ostatnich wiadomości. W kołach politycznych snują w związku z poważnym stanem zdrowia marszałka różne **przypuszczenia na temat jego** następcy. Zwrócić należy przytem uwagę, że w myśl konstytucji w chwili śmierci prezydenta Rzeszy w atrybucje jego wchodzi **automatycznie kancl. Rzeszy do chwili ustalenia wyników** plebiscytu na wybór nowego prezydenta Rzeszy.

OSŁABIENIE WZMAGA SIĘ.

Berlin, 1 sierpnia (PAT.) Dziś o godz. 8.30 wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia prez. Rzeszy, podpisany przez prof. Sauerbrucha: **„Mimo spokojnie spędzonej nocy osłabienie wzmaga się.** P. Prezydent Rzeszy zachowuje pełną świadomość. Stan gorączkowy. Puls słabszy".

Poszukiwanie nieszczęsnych sportowców

Warszawa, 1 sierpnia (Telef.). Czynione są **energiczne** poszukiwania zwłok śp. **Dobrosławy Czerwińskiej** i syna naczelnika Suchenka, którzy **zatonęli na Bugu pod Rybińskiem**. Sprowadzono **specjalnego nurka z Dęblina** który szukał zwłok na odcinku do ujścia do Wisły. Jednocześnie grupa saperów mokotowskich szukała zwłok przy pomocy długich żerdzi.

NOWE UPOWAŻNIENIA PREZESA PROK. GENERALNEJ.

Warszawa, 1 sierpnia. (Telef). Minister skarbu zarządził, że prezes Prok. Gen, **ma prawo mianować, zwalniać i przenosić na inne miejsca służbowe oraz w stan spoczynku wszystkich podległych mu urzędników, o ile mianowanie** nie zawiera awansu do wyższej grupy uposażenia.

Nieznaczna zniżka cen żelaza

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT.) W wyniku pertraktacyj, prowadzonych w drugiej połowie lipca przez ministerstwo przemysłu i handlu z przedstawicielami hutnictwa żelaznego **nastąpiła w dniu 1 sierpnia druga w bieżącym roku obniżka cen żelaza**. Po wprowadzeniu przez Syndykat Polskich hut żelaznych w kwietniu br. nowej organizacji rynkowej sprzedaży produktów walcownianych oraz zmianie poprzednio obowiązującego systemu rabatu **zostały rozszerzone prawa bezpośredniego zamawiania w syndykacie na pierwszych konsumentów**. Obniżka rzeczywista ceny sprzedażnej dla konsumenta wyniosła średnio **5 proc.** Obecnie cennik zasadniczy syndykatu uległ dalszej obniżce o **7.68 proc.** oraz w tej samej wysokości obniżone zostały dopłaty, liczone przez syndykat w złotych. Jednocześnie utrzymano obowiązujący od kwietnia br. **system rabatu**, tj. podane ceny zasadniczo są maksymalne dla wszystkich odbiorców i od nich odliczane są jeszcze rabaty za zamówienia ilościowe i za ilość odebraną w ciągu całego roku. Wreszcie **rabat dla Kresów Wschodnich w wysokości 10 zł** od jednej tonny, sprzedanej z dniem 16 kwietnia, utrzymany został również w mocy.

CIĘŻKA KATASTROFA KONS. ZBYSZEWSKIEGO.

Paryż 1 sierpnia (PAT). Agencja **Havasa** donosi z Niagary, że samochód konsula generalnego **Rzpltej w Chicago Zbyszewskiego został zmiażdżony przez pociąg na przejeździe kolejowym.** Konsul Zbyszewski jest **mocno potłuczony i poraniony, życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.**

W RICCIONE.

Rzym 1 sierpnia (PAT). Małżonka śp. kanclerza **Dollfussa przybyła wczoraj z Wiednia do Riccione**. Panią Dollfussową powitała w Riccione p. **Rachela Mussolini w towarzystwie 2 dzieci** kancl. Dollfussa, które przebywały cały czas w Riccione. Dziś wieczorem przybyć ma do Riccione premjer Mussolini.

Dyktator techniczny na tereny powodzi

jest koniecznością, o którą woła życie.

Klęskę ludności usunie tylko wielka akc'a państwowa.

II.

W dalszym ciągu pomieszczamy uwagi naszego sprawozdawcy wraz z materjałem cyfrowym.

Stan faktyczny na terenie powodzi w powiecie **Mieleckim** jest w tej chwili wprost groźny. Chodzi mianowicie o sprawy takie, jak:

1. **Wyżywienie** przeszło 20 tysięcy ludzi do **nowych zbiorów**, co oznacza w ciągu 365 dni roku ogółem okrągło **7.300.000 dni żywienia**, a licząc tylko po 40 gr. dziennie, stanowi to wydatek okrągło 3.000.000 zł.

2. Przeżywienie przez rok chociażby znacznie **pomniejszonego pogłowia bydlęcego i nierogacizny** (ludzie z miast zrozumieją chyba, że inwentarz żywy nie jest **dekoracją** wsi, lecz integralną częścią jej gospodarki) pochłonie również conajmniej 1.500.000 zł.

3. Rolnicy w pasie nadwiślańskim szerokości 3—12 km. wraz ze zbiorem tegorocznym **utracili możność nowego obsiewu**, a licząc po 2 ct. mtr. na 1 ha i konieczności obsiewu 30.000 ha, otrzymujemy cyfrę **60.000 ct. mtr.**, co przy minimalnej przeciętnej (b. niskiej) cenie 15 zł. za 1 ctn. — czyni koniecznym wydatek znowu około 1 milona zł. Dodajmy nieodzowny **koszt remontu budynków, inwentarza martwego, odkwaszenia roli, odkażenia studni i naprawy dróg jakoteż mostów, a otrzymamy nową wielocyfrową kwotę nieodzownego wydatku.**

4. Bardzo poważną kwotę, której jednak ani w przybliżtniu niepodobna teraz doryweczo ustalić, stanowić będzie

naprawa zrujnowanych wałów ochronnych

co ponadto musi nastąpić bezzwłocznie, gdyż **inaczej nonsensem byłoby podejmowanie siewu jesiennego**. Trudność znaczną stanowi zaś fakt, **że właściwie** nie posiadamy aparatu fachowego, odnośne urzędy pokasowano, a w takim n. p. Mielcu, który dawniej posiadał ekspozyturę dróg wodnych, wogóle niema inżyniera wodnego (wszelkie funkcje tego rodzaju i inne pełni coprawda ofiarny i czynny, ale tylko technik **budowlany**). Jeżeliby zaś naprawa wałów, stanowiących o życiu i mieniu tej połaci kraju miałaby być prowadzona **systemem fuszerki lub „radosnej twórczości"**, to na to nikt z nas interesowanych się nie zgodzi.

Załatwienie tej sprawy pierwszorzędnego znaczenia rozumiem tylko w ten sposób, że **twórca tych wielkich robót ochronnych, a jeden z niewielu, którzy pozostali przy życiu i znają każdą dobrą i złą stronę tego problemu**

b. poseł i minister inżynier Andrzej Kędzior otrzyma władzę dyktatorską

wraz z odpowiedniemi kredytami na te budowle, które muszą być przeprowadzone — jak to dawniej bywało — pod najściślejszym nadzorem fachowo przygotowanych ludzi.

Spodziewać się też należy, że do odpowiedzialnej tej pracy powołany zostanie — dzisiaj **przedwcześnie** w pełni sił w stan spoczynku przeniesiony — jeden z najzasłużeńszych współpracowików **p. Kędziora**, ostatni wielki kierownik urzędu regulacji w Mielcu inż. **J. Haladej** (dziwnym zbiegiem okoliczności niepowołany nawet do komitetu). Prace te — jak powiedziano — rozpocząć się muszą **niezwłocznie**, bo inaczej zagrożony będzie także nowy zbiór, gdyby ludność zdołała wykonać nowy siew.

Wnioski ostateczne:

1. **Ogrom klęski wylewu**, który nawiedził 2 względnie 3 województwa Małopolski i b. Królestwa Kongresowego rozmiarami swemi przewyższa **możność ofiarności prywatnej** i zlikwidowany może być tylko przez wielką, **celową akcję państwową.**

2. **Asygnowana** przez Radę Ministrów kwota 500.000 zł. nie załatwi potrzeb ani jednej nawet gminy, zniszczonej w 100 proc.

3. **Zapoczątkowany** doraźnie i na razie zupełnie uzasadniony jako półśrodek **sposób dożywiania ludności wiejskiej** nie przedstawia na przeciąg roku **żadnych realnych walorów.**

4. Jedynie celowym sposobem jest — przy eliminacji bezdusznej biurokracji — **akcja pożyczkowa**, tj. **udzielnie długoterminowej a niskoprocentowej pożyczki** zniszczonym gospodarstwom rolnym wedle wysokości ich strat i zapotrzebowania do uruchomienia gospodarki **(minimalnie 300 zł. na 1 ha).**

5. **Wstrzymanie** wszelkich **egzekucyj** w terenach i u **osób**, nawiedzonych powodzią.

6. Bezzwłoczna **rekonstrukcja zniszczonych wałów przy** przywróceniu dawniej **istniejącego fachowego aparatu** nadzorczego i technicznego.

7. Ustawowe wprowadzenie **stałego pogotowia powodziowego** w terenach nadrzecznych częściowo istniało także przed wojną.

Nie potrzebuję chyba także nadmieniać, że najżywotniejszy interes państwa wymaga niejako „nastawienia się" na front powodziowy, uznania, iż klęska 1934 r. jest **głównym przedmiotem troski wewnętrznej państwa i narodu.** Jeżeli to będzie zaniedbane to przepadnie dla narodu i skarbu państwa nie tylko rok gospodarczy 1934, ale także następne, a co to oznacza — jest chyba jasne.

* * *

Końcowe moje uwagi pragnę poświęcić gminom w tutejszym powiecie — podobnie jak w innych nawiedzonych powodzią — **dworom i plebanjom**, jako ośrodkom kultury.

Zapytuję mianowicie, jak postąpić i czy dobroczynnością prywatną jest wogóle do załatwienia taki problem, że około 100 morgowy, doskonale przed powodzią zagospodarowany folwark L. obecnie całkowicie, 100 proc. zalany wodą, ma 60 sztuk rasowego bydła i koni, 10 osób domowników, 2 dzieci w szkołach, a na to posiada **paszę (suchą i niedostateczną) na 2 dni** i około 3 mtr. żyta. Reszta przepadła, ani grosza gotówki, a jedyne widoki na nią te, że poniżej wszelkiej wartości sprzeda oborę, tracąc ostatnie podstawy egzystencji.

Albo w analogicznem położeniu plebanja w B., z obszarem 60 morgowym lub folwark 300 morgowy tamże, zatopiony cały, a obciążony obowiązkiem wyżywienia siebie, służby i wartościowego inwentarza przeszło 100 sztuk liczącego.

W całym terenie zalewu **niema nikt, dosłownie nikt ani jednego ziemniaka**, nie posiada go ani pan ani chłop, a jak przeżyje rok nasz chłop bez ziemniaka i chleba, tj. bez tych podstawowych środków odżywiania wsi?

Czy dobroczynność choćby największa uratuje 600 morgowy folwark w G., **zatopiony doszczętnie cały wraz z domem mieszkalnym**, albo 30 morgowe gospodarstwo chłopskie, którego właściciel ma w tej chwili **gdzieindziej** żonę (ewakuowaną wraz z dziećmi i częścią inwentarza), gdzieindziej resztę rodziny, a sam „mieszka" na wale Brnia i co drugi dzień iść musi 5 km do „komitetu" po ¼ kg chleba i kostkę czarnej kawy wojskowej. Zgotować jej nawet nie może, bo w całej wsi **niema ani jednego pieca.**

Jak się w tych warunkach jąć jakiejkolwiek pracy, jak ratować ojcowiznę, jak **wogóle** zachować życie przy głodzie i chłodach, które już idą?

Jeżeli społeczeństwo całe nie stanie „na froncie" powodziowym i nie dojrzeje wśród nas zrozumienie ogromu nieszczęścia, przyjdą rzeczy jeszcze gorsze. Nie potrzebuję dodawać, że zdaniem mojem **Sejm winien być bezzwłocznie zwołany** i to z porządkiem dziennym, obejmującym cały kompleks spraw, wywołanych przez klęskę wylewu. Czy to się jednak stanie, choć o to woła życie i rozum!

Fryderyk Dąbrowski
Gliny Małe, pow. Mielec.

———00°°000———

Rozpacz w Bolesławiu nad dolnym Dunajcem.

Przewodniczący „Komitetu powodziowego" w Bolesławiu (pow. Dąbrowa) ks. prob. **W. Młyniec** kreśli następujący smutny obraz położenia na terenie jego parafji, obejmującej 11 wsi.

Od dnia 17 lipca 1934 r. całą parafję bolesławską nawiedziła straszliwa powódź — mianowicie **wody Dunajca i Wisły po przerwaniu wałów koło Żabna i w Karsach rozlały się po całem Powiślu**, a ponieważ teren parafji bolesławskiej jest w tej okolicy najniższy, skutkiem tego **wszystkie wioski do parafji należące w liczbie 11, uległy zatopieniu.** W szczególności zatopiła woda **prawie wszystkie domy** w większym lub mniejszym stopniu — w wielu domach **woda sięgała do pował.** Ponieważ stała w domach przez 5 dni i dopiero powoli z domów ustępuje, skutkiem tego niektóre domy uległy już ruinie, a wielu innym grozi zawalenie. We wszystkich domach rozpadły się piece.

Wszystkie **ziemiopłody były przez 5 dni pod wysoką wodą** i nie przedstawiają **żadnej wartości.** Kopki i pokosy zżętego już zboża poszły z falą.

Inwentarz żywy przeciągnięty łodziami na niezalane wyższe punkty do samego Bolesławia, stał przez te dnie w wodzie. **Grozi mu wygłodzenie.**

Ludzie zmizerowani i głodni przewiezioni na łodziach do Bolesławia **żyją resztkami żywności**, jaka się tu znajduje i wyciągają rękę po chleb, nadsyłany łaskawie pontonami ze Starostwa w Dąbrowie. Masy ludności we wszystkich wsiach żyły przez te dni grozy na strychach i dachach. — **w głodzie** i pragnieniu.

Ponieważ woda zalała **studnie**, dokucza w całej pełni **brak wody do picia**, co się odbija groźnie na zdrowiu ludności. Z kilku studni na najwyższym terenie w samym Bolesławiu rozwożą pontony wodę zdatną do picia z trudem do zalanych domów.

Po 5 dniach spływają wody powoli z pól. Spłyną z terenów mających odpływ, w zagłębieniach bez odpływu **wyparują dopiero po dłuższym czasie.** Na odkrytych częściowo polach widać nietylko zgnite lub gnijące ziemiopłody ale nadto tu i ówdzie pokazują się **rozkładające się trupy potopionych zwierząt.** O trupach ludzkich na terenie parafji bolesławskiej dotąd nie słychać.

Krótko mówiąc jest tu położenie w całem tego słowa znaczeniu katastrofalne. Ludność

ZDANA NA WŁASNE SIŁY I NA WŁASNE ŚRODKI

musiałaby zmarnieć i zginąć. Dlatego komitet, który się zawiązał najpierw w samym Bolesławiu i do którego należą dwaj księża miejscowi, kierownik szkoły i najwybitniejsi gospodarze z Bolesławia krzątą się dniami i nocami, by ratować znękaną ludność. Z innemi wioskami parafji nie miał Bolesław przez 5 dni **żadnej komunikacji** — drogi bowiem wysoko zalane, mosty zniszczone, a pola przedstawiające jedno morze, uniemożliwiały wszelką łączność. Dzięki przybyłemu na ratunek **oddziałowi saperów** akcja ratunkowa rozwija się wydatniej. Przy pomocy bowiem pracujących z całem poświęceniem żołnierzy z energicznym i oceniającym grozę położenia p. kpt. **Bonieckim** na czele, otrzymuje ludność odwożona na wyższe **punkta chleb i wodę.** Dotychczas akcja ratunkowa odbywa się tylko pontonami, dziś w szóstym dniu poraz pierwszy poszły grząskimi bocznemi drogami furmanki do Dąbrowej i jest nadzieja, że przywiozą wydatniejsze zasiłki w żywność dla ludzi i dla inwentarza. Przybył także dzisiaj lekarz do Bolesławia z najbliższego punktu sanitarnego na parę godzin i zaopatrzył chorych.

Komitet ratunkowy kompletujący się powoli członkami z wiosek, z któremi otwarła się już łączność, zwraca się w imieniu nieszczęśliwej ludności z gorącą **prośbą o ratunek** do władz i do całego społeczeństwa niedotkniętego powodzią.

Ludność tutejsza w liczbie przeszło 5000, uczciwa, pracowita, trzeźwa i oszczędna, ratować się będzie własnemi siłami, ale jej siły i dobre chęci bezwarunkowo nie wystarczą.

W szczególności **potrzeba nam będzie chleba**, bo nasz przepadł w wodzie. — Z błota i mułu wydobędziemy z pól resztki zdatne chyba na nawóz. Potrzebna nam będzie też ciągle **opieka sanitarna**. Inwentarzowi trzeba będzie **siana, słomy** i okopowizn i coś ziarna na omastę.

Wyciągamy rękę i o fundusze na **odbudowę domów**, grożących ruiną, a w stojących domach na budowę i uporządkowanie rozpadających się pieców.

Ponieważ ludność delożowana ciągnie gwałtownie do zniszczonych domów, z których woda ustępuje i nie chce słyszeć o czekaniu, aż ziemia w izbach i ściany wyschną, dlatego prosimy **o środki dezinfekcyjne**, a w szczególności o większą ilość **niegaszonego wapna**, choćby w miale.

Prosimy także o **fundusze na dezynfekcję studzień**. Co do inwentarza żywego oświadczamy, że bezwarunkowo **nie zdołamy go utrzymać** w posiadanej ilości. Już dużo bydła, koni i nierogacizny ledwo trzyma się na nogach. Już pewną ilość handlarze kupili za marną cenę i wyprowadzili do Dąbrowy. Słyszymy o różnych projektach utrzymania żywego inwentarza, naszem zdaniem, niewykonalnych — od siebie dodajemy taki projekt:

WSTRZYMAĆ NA JAKIŚ CZAS WSZELKĄ SPRZEDAŻ

bydła czy to na chów, czy na rzeź, w okolicach niedotkniętych powodzią. Niech kupcy z innych okolic przybędą do terenów zniszczonych lub na jarmarki do **Dąbrowy, Żabna, Szczucina i Bolesławia.** Tu nabędą dowoli wszelkiej gadziny za umiarkowaną cenę. Byle tylko wnet, póki inwentarz jako tako się przedstawia i póki wogóle żyje.

Prosimy nadto o nasiona do siewu, a to jak najrychlej **o nasiona hreczki** (tatarki), którą zaraz po obeschnięciu pól zasiejemy. O ile będzie długa i ciepła jesień możemy z niej mieć nieco ziarna do jedzenia, a conajmniej będziemy mieć dobrą słomę dla bydła.

Prosimy także o nasiona **rzepy ścierniskowej**, siać ją będziemy w dużej ilości, bo zastąpi nam zniszczone ziemniaki i buraki.

Prosimy również **o nasiona mięszanek**, które nam dadzą w jesieni zieloną paszę dla inwentarza. — Później wyciągniemy **ręce**, najdalej w połowie września o **ziarno zbożowe** do siewu, gdyż swojego zupełnie mieć nie będziemy.

W naszej okolicy **bezleśnej** konieczną też jest **pomoc w opale**, by ludność miała możność ugotowania ciepłej strawy — wszelkie bowiem zasoby drzewa opałowego powódź przeważnie zabrała. Wreszcie prosimy

O UŁATWIENIE LUDNOŚCI WYJAZDU NA JAKIŚ CZAS W INNE OKOLICE

do krewnych lub przyjaciół. Coraz więcej ludzi zgłasza się do nas o pomoc, gdyż pragną jechać w Poznańskie lub na Pomorze — a nie mają grosza na bilet kolejowy. Czy nie byłoby rzeczą wskazaną dać zniszczonym całkowicie ludziom wolnego biletu jazdy?

Najbardziej trwożymy się o los **licznej tu drobnej dziatwy**. W ziejących zgnilizną domach, przy niedostatecznej żywności, dziatwa popadnie w różne choroby — sama zginie i na cały kraj rozszerzy zarazę. — Wkońcu stawiamy wniosek, by **władza usunęła** do jakichś obozów koncentracyjnych tych **szakali, nie ludzi**, którzy **okradają nieszczęśliwych powodzian** z resztek pozostałych w domu i w polu. Trudno ich chwycić na gorącym uczynku i oddać pod sąd — ale opinja publiczna i policja wskaże władzy najsilniej podejrzanych, zasługujących na to, by ich na jakiś czas umieścić w przymusowych obozach pracy.

———00———

Rzeczy proste -- najtrudniejsze.

Wiadomą jest rzeczą, że często sprawy bardzo proste są **najtrudniejsze do rozwiązania.** Widocznie **w naturze** ludzkiej leży dążność do wytwarzania **komplikacji**, aby później głowić się — nierzadko bezskutecznie. — nad ich **rozstrzyganiem.**

Uwaga ta dotyczy nie tylko jednostek i spraw prywatnych, ale i ciał zbiorowych oraz zagadnień natury politycznej często o wielkiem znaczeniu międzynarodowem. Na dowód tego możnaby przytoczyć wiele przykładów, ale bierzemy tylko jeden, który nas w tej chwili najbardziej interesuje: stosunek Anglji do zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia. Gdyby Wielka Brytanja podzielała francuski punkt widzenia, gdyby wyraźnie i jasno oświadczyła, że wystąpi zbrojnie przeciwko temu państwu, które będzie usiłowało zakłócić spokój, sytuacja w Europie byłaby inna. Konferencja rozbrojeniowa nie zakończyłaby się niepowodzeniem, poczucie bezpieczeństwa zyskałoby trwałe i mocne podstawy i zamiast powszechnego zbrojenia, którego dziś jesteśmy świadkami i które nakłada nowe wielkie ciężary na znękane i wyniszczone gospodarczo społeczeństwa, mielibyśmy istotną redukcję zbrojeń. Byłaby to właściwsza droga od zawierania różnorodnych paktów, które, być może, zmniejszają niebezpieczeństwo wybuchu wojny, doraźnie jednak nie przynoszą żadnej ulgi, bo nie redukują wydatków na cele wojenne. Jest to jeden z tak licznych w dzisiejszych czasach paradoksów politycznych: zawieranym z takim wysiłkiem z myślą o pokoju paktom towarzyszą coraz intensywniejsze zbrojenia.

Doskonałą ilustracją tego stanu rzeczy jest przemówienie angielskiego wice-premjera, Baldwina, wygłoszone onegdaj w izbie gmin w uzasadnieniu rządowego programu **rozbudowy lotnictwa.** Rząd angielski domaga się olbrzymich **kredytów** na flotę napowietrzną właśnie wówczas, gdy na tapecie jest projekt paktu wschodnio-europejskiego, który ma się przyczynić do stabilizacji stosunków pokojowych i odsunąć możliwie daleko niebezpieczeństwo wojny. Projekt ten, jak wiadomo, jest popierany przez Anglję, aczkowiek ona sama nie weźmie w nim udziału.

Ale nie ta paradoksalność zwróciła powszechną uwagę na przemówienie wice-premjera Baldwina. Co innego uczyniło z niej go pierwszorzędną sensację polityczną. Ten ustęp, w którym mówca podkreślił z naciskiem, że obecnie, to znaczy od chwili powstania lotnictwa, nad Renem znajduje się granica Anglji. To zdanie wywołało niezmiernie ożywione komentarze i będzie z pewnością bardzo długo przedmiotem interesującej dyskusji.

Potoczy się ona, zdaje się, w jednym ściśle określonym kierunku: czy oświadczenie wicepremjera Baldwina jest zapowiedzią wznowienia sojuszu angielsko-francuskiego, czy też tylko zwrotem polemicznym, pozbawionym głębszego znaczenia i nie nakładającym na rząd angielski żadnych zobowiązań?

Jest jeszcze zawcześnie, aby móc już wydać sąd w tej niewątpliwie bardzo ciekawej sprawie. Dopiero przyszłość, być może, nawet niezbyt daleka, da odpowiedź na to interesujące pytanie. Narazie trzeba się ograniczyć do zanotowania tych głosów prasy francuskiej i angielskiej, które ukazały bezpośrednio po przemówieniu wicepremjera Baldwina.

We Francji, sądząc z pierwszych wiadomości, jakie nadeszły z Paryża, zapanował nastrój wprost entuzjastyczny. Ze zrozumiałą satysfakcją dzienniki obwieszczają zwycięstwo tezy francuskiej. Pisze się słusznie, że Francja i Anglja są dość silne, żeby zapewnić pokój w Europie. „Echo de Paris“ robi trafną uwagę, że Anglja musi się obecnie liczyć w tym samym stopniu, co Francja, z sytuacją w Europie środkowej i wschodniej, gdyż ewentualne wypadki nad Dunajem, czy Wisłą, odbiją się automatycznie nad Renem. „Paris Soir“ dopatruje się w oświadczeniu Baldwina echa ostatnich wydarzeń: w Berlinie dnia 30 czerwca i zamachu na kanclerza Dollfussa.

Mniej zgodną jest natomiast opinja angielska. Prasa Labour Party i liberalna atakuje rząd zarówno za zbrojenia, jak i za oświadczenie wicekanclerza, prasa konserwatywna zaś nie szczędzi mu uznania, podkreślając, że Anglji grozi niebezpieczeństwo tylko ze strony Niemiec.

Miejmy nadzieję, że to ostatnie przeświadczenie, pogłębiające się coraz bardziej w opinji angielskiej będzie miało ten skutek, że deklaracja wicepremjera Baldwina zainicjuje istotny zwrot w polityce Wielkiej Brytanji, oczekiwany już oddawna przez wszystkich przyjaciół pokoju.

A. D.

Zadania austrjackiego związku zawodów.

Chroniąc pracownika wytwarza wspólnotę z pracodawcą.

Napisał **Dr Hans Bayer**, docent uniwersytetu wiedeńskiego.

II.

Wiedeń, w lipcu.

Austrjacki związek zawodowy jest jednolitem przedstawicielstwem interesów pracowników pod względem **prawno-społecznym i gospodarczym.** Jednolite ujęcie wszystkich organizacyj robotniczych było konieczne nietylko dla zabezpieczenia praw pracowników, ale także dla doprowadzenia do **uzgodnienia między poszczególnymi stanami zawodowymi.** Ma on spełnić te swoje zadanie przy wykluczeniu wszelkiej polityki partyjnej, a działać w duchu **chrześcijańskim, narodowym i społecznym.** — Przez to zaś, że budowę ustroju stanowego państwa zapoczątkował powołaniem do życia związku zawodowego pracowników, dano wyraz temu, iż **ochrona praw pracownika jest zasadniczą cechą ustroju stanowego.** Podkreślono tę tendencję także w ten sposób, że ten **związek zawodowy uznano za instytucję prawno publiczną,** zaczem państwo uznało szczególne znaczenie tego przedstawicielstwa świata pracy.

Jest on w pierwszej mierze powołany do zawierania umów zbiorowych po myśli obowiązujących przepisów, do wszczynania postępowania ugodowego przy wszelkich sporach, do składania sprawozdań, orzeczeń i wniosków, do organizowania urządzeń gospodarczych i społecznych dla członków związku i ich rodzin, do tworzenia placówek celem zawodowego kształcenia, jakoteż wychowania (pod względem duchowym i fizycznym) młodzieży robotniczej.

Istotną rzeczą jest to, że do **zawierania umów zbiorowych i wszczęcia postępowania ugodowego uprawnionym jest**

jedynie i wyłącznie tamże związek zawodowy

i jego organizacje pomocnicze. Ważność układów zbiorowych obejmuje wszystkich pracowników **danego działu pracy,** a więc także tych, którzy nie są członkami związku. O tyle więc pokrywa się to z funkcją, która we Włoszech przewidziana jest dla syndykatów. O ile atoli **we Włoszech** każdy pracownik, bez względu na to, czy jest albo nie jest członkiem danego syndykatu, jednak musi **składać opłatę na rzecz tegoż syndykatu,** to natomiast w Austrji **nie jest** to przewidziane.

Przewodniczącego i innych członków zarządu związku zawodowego mianuje **na razie** związkowy **minister** opieki społecznej. Członków zarządu organizacyj pomocniczych ustanawia natomiast przewodniczący związku zawodowego. Wymagane jest jednak zatwierdzenie ich przez ministra. W przyszłości dokonywać się to będzie jednak **prawdopodobnie w drodze wyboru,** co wszakże dotyczyć będzie tylko **najniższych stopni organizacyjnych,** które delegować będą swych przedstawicieli do kolejno coraz wyższych stopni.

Związek zawodowy jest zapowiedzią i wyznacznikiem

przyszłej organizacji stanowej Austrji.

W § 1 rozporządzenia jakoteż we wstępie jego jest wyraźnie powiedziane, że przez powołanie do życia związku zawodowego ma być przygotowane zaszeregowanie robotników (pracowników) do **przyszłej stanowej organizacji społeczeństwa,** a w ten sposób związek zawodowy, w tej formie, dawniej w Austrji nieznany, ma stać się

POMOSTEM DO ZESPOLENIA Z PRACODAWCAMI,

co już obecnie jest zapoczątkowane.

Fachowym zrzeszeniom w obrębie związku zawodowego odpowiadają analogiczne związki w przemyśle, rzemiośle, handlu i komunikacji, bankowości i kredycie, jakoteż w zawodach wolnych. Zrzeszenia w świecie **pracodawców** trzeba będzie jeszcze rozbudować.

Oczywiście stworzenie nowych **form** samo przez się **nie przyniesie jeszcze pożytku.** Dokonać się musi **przemiana w sposobie myślenia ogółu.** Nie wystarczy też, że tę przemianę będzie się propagować i czekać, aż ona się sama dokona, gdyż przy obecnym stanie organizacji nie może ona się uzewnętrznić. **Przebudowa organizacji gospodarczej i społecznej narodu musi iść w parze z przemianą sposobu myślenia.**

Związek zawodowy nietylko zatem chroni prawa pracobiorców w jakiś sposób szczególny, ale stanowi on równocześnie **podwalinę** stanowego rozwoju Austrji. Z góry zabezpieczono **systematyczność** tego rozwoju i zawarowano prawa pracowników na okres przejściowy. Nie liczy się też zbyt optymistycznie na to, że psychologja pracodawców zmieni się z dnia na dzień. Przeciwnie **związek zawodowy jest raczej silną jednolitą organizacją pracobiorców.** Jej założenia z góry są natomiast tego rodzaju, że z nich od wewnątrz samoczynnie dokonać się może **przejście do ustroju stanowego,** obejmującego zarówno pracodawców jak i pracobiorców. Uniknięto **autorytatywnego regulowania** stosunku między tymi dwoma światami, a pracobiorcy mają w sposób miarodajny współpracować nad gospodarczym i społecznym rozwojem całości. Związek zawodowy jako **centralne** zrzeszenie pracowników wobec swej jednolitości jest zaś koniecznością tembardziej, że pracownicy pokrewnych zawodów mają pewne wspólne podstawowe zadania do spełnienia.

Ustrój stanowy (korporacyjny) **nie usunie przeciwieństw** między ludźmi pracy a pracodawcami, ale w duchu wspólnoty interesów **rzuci pomosty i wygładzi rozbieżności.** Związek zawodowy jest przeto właśnie drogą, po której idąc, **dojdzie się do realizacji wspólnoty interesów** i uzyska środki, do jej utrwalenia.

O czem piszą inni?..

Koniec iluzji.

Rządy hitlerowskie w Niemczech mają już liczne i różnorodne konsekwencje: w polityce zagranicznej przyniosły państwu niemieckiemu zupełne odosobnienie, którego zaszczytnem bynajmniej nazwać nie można: w polityce wewnętrznej doprowadziły do krwawej masakry w dniu 30 czerwca br.: w polityce gospodarczej do powrotu do „ersatzów“ i kartek żywnościowych.

Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego“ pisze szczegółowo i interesująco na temat: „Przeciętny Niemiec rozmyśla“ i dochodzi do następujących wniosków:

„Krwawa sobota w d. 30 czerwca, rozproszyła iluzje, których już nic nie wskrzesi. I kiedy wysocy funkcjonarjusze Trzeciej Rzeszy mówią jeszcze o stuleciach a nawet tysiącleciach przyszłej wielkości germańskiego państwa i o posłannictwie dziejowem Trzeciej Rzeszy w Europie — szary człowiek z ulicy potrząsa z powątpiewaniem głową, nie przerywając smutnego rozmyślania nad tem, co przyniosą mu **najbliższe miesiące, nadchodząca zima.** A jeśli nawet znalazłaby się jeszcze w polityce zagranicznej jakaś furtka, którąby udało się przemknąć i uratować państwo od **grożącej katastrofy** — czy możliwem jest, by udało się 65 miljonowy naród niemiecki, znajdujący się w zupełnem odosobnieniu gospodarczem, wyżywić namiastkami?“

Zasługi i służalstwo.

Pos. prof. R. Rybarski wskazuje w „Gazecie Warszawskiej“ na najważniejsze niebezpieczeństwo, które zagraża koncepcji łączenia zasługi z prawami politycznemi i stworzenia w tym celu specjalnej kasty ludzi „zasłużonych“:

„O ile kończy się na tem — pisze prof. Rybarski — że ktoś się obwiesza różnemi odznakami, niema to głębszej konsekwencji. Jeżeli jednak chce się z tych, którym przyznaje się w ten lub inny sposób dyplom zasługi, utworzyć grupę ze specjalnemi uprawnieniami politycznemi, a także i osobistemi, robi się rzecz **nieprzemyślana, nieracjonalną** która prosi się wprost **o satyrę.**

Przedewszystkiem człowiek, który poniósł rzeczywiste zasługi, nie będzie się tem chwalił, nie będzie ich obnosił po targach próżności i zysków politycznych. Hołd, oddawany zasłudze, ma w sobie coś melancholijnego; człowiek czynny nie lubi rozpamiętywać swojej przeszłości, spodziewa się, że jeszcze niejedno zrobi, nie chce, by już uogólniano i zamykano niejako jego działalność. Woli nadal pracować, niż chodzić w glorji zasłużonego. A przytem trzeba uznać za najwyższe zasługi bezimienne, które unikają rozgłosu. W dobie niewoli nauczyliśmy się cenić te zasługi. Było wielu ludzi, którzy pracowali **bez rozgłosu i ci przygotowywali wolność narodu.** Dlaczego teraz mamy zasługi otaczać hałasem reklamy?

Gorzej jest jeszcze, jeżeli ktoś, kto w przeszłości położył prawdziwe czy rzekome zasługi, kto miał młodość górną i chmurną, chce zrobić z tego **panis bene merentium,** całe życie chce je dyskontować i czerpać z tego tytułu korzyści materjalnej nawet na tury. Rzeczywiste zasługi trzeba nagradzać: ale przydałoby się **więcej dyskrecji i skromności** w eksploatowaniu tych zasług. Najwyższa zasługa nie domaga się nagrody. Wystarcza jej poczucie spełnionego obowiązku“.

Uwagi zupełnie słuszne, ale jest rzecza bardzo wątpliwą, aby znalazły posłuch. Takie już są czasy i nastroje, a zresztą „proza woła“ — jak pisze p. Singer na marginesie zjazdu legjonistów.

W Małopolsce Wschodniej.

To samo pismo pisze o sytuacji w Małopolsce Wschodniej i ilustruje ją następującymi faktami.

„Wypadki toczą się dalej. Zanotujmy — na przestrzeni ostatnich niemal dni. We czwartek policja aresztowała w Skniłowie w mieszkaniu gr. kat. proboszcza Kowaluka, poszukiwanego przez władze, w związku z zamachem na posterunkowego PP. w Wierzbicy (pod Rawą Ruską) niejakiego Dymitra Trusza. Trusz schwycony został w stanie rannym. Przyczyny ran postrzałowych nie umiał podać. Wyjaśni to śledztwo.

Mniejsza o Trusza — ale przed rokiem w mieszkaniu ks. Kowaluka, za pośrednictwem jego córki, **ukrywał się jeden ze sprawców napadu** na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Idźmy dalej. W Bubniszczach (pow. Skole) aresztowano w piątek tamtejszego proboszcza gr. kat. ks. Elanowskiego pod zarzutem organizacyjnej łączności z O. U. N. Aresztowanego osadzono w Stryju. Między innemi **nie chciał on wziąć udziału w pogrzebie** zamordowanego przez O. U. N. wójta z Bubniszcz. śp. Szkołubyna.

W Zbarażu wyrokiem sądu grodzkiego ks. Piotr Potryć z Tok skazany został na łączną karę 9 miesięcy więzienia i 800 zł. grzywny za nieprzyzwoite zachowanie się **wobec organu państwowego, obrazę i znieważenie starosty.** Ksiądz ten był swego czasu w czasie procesu przeciw członkom O. U. N. w Tarnopolu aresztowany w sądzie za krzywoprzysięstwo“.

Niezdrowa i niepokojąca jest atmosfera polityczna w Małopolsce Wschodniej.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Granica polsko-rumuńska została oficjalnie przyjęta.

W tych dniach odbyło się przekazanie władzom administracyjnym granicy polsko-rumuńskiej obu państw na pasie granicznym od Stożku (na wysokości 1655 m.) aż do Kut-Wynicy. Pozostała część granicy polsko-rumuńskiej, od Kut do Zbrucza została przekazana władzom administracyjnym w r. 1931. Przekazanie granicy na odcinkach wysokogórskich odbywało się w nadzwyczaj trudnych warunkach terenowych przy braku jakichkolwiek dróg i stanowisk.

Za przedłużeniem feryj szkolnych do 1-go września.

Zw. Uzdrowisk Polskich ponowił starania w Min. W. R. i O. P. o przedłużenie tegorocznych feryj szkolnych do dnia 1 września. Zdaniem Związku, dotychczasowe niepogody uniemożliwiły zarówno młodzieży szkolnej jak i nauczycielstwu należyte wykorzystanie wakacyj i nabranie zasobów fizycznych do całorocznej pracy.

Szczątki zatopionych chat podkarpackich fale Wisły zagnały do Bałtyku.

Rybacy helscy wracając ostatnio z połowów, zauważyli na morzu w odległości kilku mil od półwyspu **szczątki porozbijanych belek wyrwanych z jakiegoś węgła chaty, sterty płynących desek, pokrycia słomiane strzech oraz porozbijane sprzęty użytku domowego, jak również powyrywane z korzeniami pnie drzew, które Wisła uniosła i wyrzuciła do wód zatoki.** Ponieważ na wybrzeżu dmie wiatr południowo-zachodni, te pierwsze szczątki dobytku powodzian spychane są wgłąb otwartego Bałtyku. Spodziewać się jednak można, że pewna część niesionych przez powódź materjałów w najbliższych godzinach wyrzucona zostanie i na półwyspie Helskim, tembardziej, że w zatoce Puckiej również zauważone zostały szczątki porozbijanych domostw.

Bilety turystyczne 1000- i 2500-km.

Z dniem 1 bm. wprowadzone zostają na kolejach ulgi dla motocyklistów przy transporcie motocykli sportowych nadanych jako bagaż, ulgi dla przewozu łodzi członków towarzystw wioślarskich (przesyłki bagażowe i pośpieszno-towarowe), oraz bilety turystyczne 1000 i 2500-kilometrowe. Wobec licznych zapytań ze strony zainteresowanych, min. komunikacji wyjaśnia, że z biletów tych, ważnych na sezon jesienny, korzystać mogą członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego, Pol. Tow. Krajoznawczego, Beskidenverein, Pol. Zw. Narciarskiego oraz Pol. Zw. Kajakowego.

25-proc. zniżka dla kuracjuszów powracających z uzdrowisk.

Dzięki staraniom Zw. Uzdrowisk Polskich zostały narazie przyznane uzdrowiskom na miesiąc sierpień i wrzesień zniżki kolejowe od obecnej taryfy w wysokości 25 proc. dla kuracjuszów, powracających z uzdrowisk.

Pod rogami rozszalałego buhaja.

W majątku Rakowice pow. Lubawa w nocy z 28 na 29 lipca zdarzył się wstrząsający wypadek. Mianowicie na stróża nocnego majętności 62-letniego Fr. **Gawlińskiego** rzucił się rozszalały buhaj wagi 18 ctr., który zerwał się z łańcucha. Zwierzę dopadłszy stróża obok bramy, zmasakrowało go w okropny sposób.

Uderzeniem rogów buhaj rozpłatał nieszczęśliwemu brzuch, porozrywał wnętrzności i połamał nogi i ręce. Straszna tragedja rozegrała się nocą, nikt więc nie pospieszył nieszczęśliwemu na pomoc.

Zimne i w okropny sposób zmasakrowane zwłoki stróża nocnego znaleziono dopiero nazajutrz rano.

Przykuta do żłobu w stajni.
Potworna zbrodnia w Zawierciańskiem

W Mankowicach pod Koziegłowami w Zawierciańskiem odkryto w ub. wtorek straszną zbrodnię. W chlewie u gospodarza Pszonki znaleziono wśród bydła przykutą do żłobu 20-letnią siostrę gospodarza Marję Pszonkównę. Zjawiła się więc na miejscu policja, która wszczęła energiczne dochodzenia i stwierdziła, że zbrodniczy gospodarz trzymał nieszczęśliwą dziewczynę w stajni. Gospodarz twierdzi, że dziewczynę trzymał na uwięzieniu, gdyż postradała ona zmysły i miewała ataki szału.

Nieszczęśliwa dziewczyna wskutek długomiesięcznych mąk jest obecnie rzeczywiście bliska obłędu. Dochodzenia wykazały, że zbrodniczy brat trzymał siostrę w tak strasznych warunkach w tym celu, by zawładnąć majątkiem w postaci jednego morga roli uprawnej. Nieszczęśliwą dziewczynę umieszczono w szpitalu, zaś zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dalsze dochodzenia trwają.

Areszt za uwięzienie włamywacza

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał oryginalną sprawę: w maju r. b. do mieszkania Hipolita Fajansa włamał się złodziej Andrzej Widerko. Gdy złodziej zamierzał ulotnić się ze zrabowanemi rzeczami nadszedł Fajans, który uderzeniem pogrzebacza w głowę pozbawił złodzieja przytomności, następnie zaś związanego zamknął w komórce. Fajans po opuszczeniu mieszkania udał się z przyjaciółmi na kolację i o złodzieju zupełnie zapomniał. Dopiero po kilku dniach jęki wygłodniałego i rannego złodzieja usłyszała jedna z sąsiadek, która przy pomocy policji uwolniła Widerkę z prowizorycznego więzienia.

Na rozprawie Fajans został skazany przez sąd grodzki za nieprawne uwięzienie włamywacza na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku, zaś włamywacz za usiłowaną kradzież ukarany został jednym rokiem więzienia.

Po utworzeniu nowego rządu w Austrji

Berlin, 30 lipca.

Nominacja nowego gabinetu w Austrji wywołała tu zdumienie, nie oczekiwano bowiem tak rychłej decyzji i przypuszczano, że pertraktacje potrwają jeszcze kilka dni. Nagła decyzja daje prasie tutejszej asumpt do twierdzenia, że będzie to tylko gabinet przejściowy, gdyż rząd tak pospiesznie uformowany nie rokuje długotrwałości.

Krytyczne komentarze prasy odnoszą się do składu gabinetu i przepowiadają rychłe już starcia w jego łonie z powodu **nierównomiernego podziału sił.** Heimwehra, która domagała się całkowitości w gabinecie, została zawiedziona w swych nadziejach. Nominację Schuschnigga na kanclerza przypisuje się **wpływom Watykanu.** Stawia się pod znakiem zapytania dalsze pozostanie Feya w gabinecie, ze względu na jego rzekomo dwuznaczne zachowanie się w krytycznym dniu 25 lipca.

Podkreśla się tu, jako znamienną cechę nowego kanclerza Schuschnigga, że jest on zdecydowanym monarchistą, gorącym zwolennikiem niezawisłości Austrji i **zdecydowanym przeciwnikiem narodowego socjalizmu.** Nie przypuszcza się jednak, aby jego wrogie ustosunkowanie się do narodowego socjalizmu mogło się odbić niekorzystnie na dalszem kształtowaniu się stosunków między Rzeszą niemiecką a Austrją. Dążeniem Schuschnigga będzie niewątpliwie porozumienie z Rzeszą niemiecką, lecz tylko pod warunkiem, że Rzesza **powstrzyma się od wywierania swego wpływu na Austrję** i traktować będzie Austrję, jak każde inne państwo. Nie można więc liczyć na żaden kompromis ze strony nowego kanclerza — ostrzega „Berliner Tageblatt“.

Aczkolwiek na ogół prasa niemiecka stawia optymistyczne horoskopy porozumienia z Austrją, nie brak jednak i głosów ostrzegawczych. I tak, „Berliner Tageblatt“ zwraca uwagę, że o ileby rząd austrjacki zechciał upierać się przy swych żądaniach i uzależniać agrement dla Papena od ich spełnienia, a więc **zaprzestania propagandy narodowo-socjalistycznej w Austrji, rozwiązania legjonu austrjackiego i mianowania von Papena zwyczajnym posłem nie zaś specjalnym pełnomocnikiem Hitlera, porozumienie nie byłoby niemożliwe.**

—oo—

Jak Pomorze broni się przed żydostwem?

Jedną z piekących spraw Wielkopolski i Pomorza jest obrona przed napływem elementu żydowskiego, który za wszelką cenę i wszelkiemi sposobami stara się wcisnąć do naszych zachodnich dzielnic. Społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie docenia niebezpieczeństwa, jakie przynosi za sobą zalew żydowski: opanowanie przemysłu, handlu i rękodzieła, opanowanie miast i różnych placówek zawodowych przez element obcy i wrogi.

To też prasa tamtejsza bezustannie zwraca uwagę społeczeństwa na zaborczość żydowską, ostrzega, pilnuje, broni...

Wychodzący w Pelplinie „**Pielgrzym**“ zamieszcza następujące słuszne uwagi:

„Po opanowaniu życia gospodarczego za ciasno już żydom w innych dzielnicach, dlatego zapuszczają macki na ziemie zachodnie, aby przy pomocy kapitałów międzynarodowych wyrugować nas z zajmowanych placówek i **tak, jak n. p. w b. Galicji, ująć w swe ręce przemysł, handel i rzemiosło.**

Do obrony naszego stanu posiadania powołane jest całe tut. społeczeństwo, **największy jednakże obowiązek ciąży na właścicielach domów. Przyznać trzeba, że większość ich twardo stoi na posterunku i zajmuje stanowisko nieugięte wobec żydowskich reflektantów na lokale handlowe lub mieszkania,** zaprzeczyć jednakże nie można, że wielu właścicieli domów ignoruje obowiązki obywatelskie i wbrew opinji publicznej przykłada rękę do zażydzania miast naszych. **Zasługują oni, jak smutnej pamięci „sprzedawczycy“ z czasów niewoli, na bezwzględne napiętnowanie i postawienie poza nawias społeczeństwa.**

Jeżeli jako gospodarze tej ziemi mamy nie tylko utrzymać warsztaty pracy, lecz przekazać je dzieciom naszym, to musimy:

1) domy swoje zamykać przed obcym elementem napływowym, 2) pokoje wydzierżawiać tylko chrześcijańskim sublokatorom, 3) popierać każdym groszem i na każdym kroku tylko polskich kupców, przemysłowców i rzemieślników, 4) przestać kupować u obcych domokrążców, a nawet nie wpuszczać ich do mieszkań, 5) wyeliminować obcych pośredników i przedstawicieli handlowych, 6) sprowadzać towary, oraz transporty i zwózki uskuteczniać tylko przez chrześcijańskie firmy ekspedycyjne, 7) płody rolnicze zbywać przez polskie instytucje i polskich komisjonerów, 8) zasięgać porad prawnych i lekarskich tylko u swoich adwokatów i lekarzy, 9) zwalczać żydowskie wydawnictwa brukowe, pornograficzne i antyreligijne, 10) musimy wreszcie zerwać z żydami wszelkie stosunki towarzyskie.

Hasło „swój do swego po swoje“ przeniknąć musi do szpiku kości wszystkie warstwy społeczne, bo tylko wówczas zdołamy powstrzymać falę żydowską, przesiąkającą już do nas wszelkiemi szczelinami tak z zewnątrz, jak z wewnątrz kraju“.

Tak pisze dziennik pomorski. Słowa te **najzupełniej trafiają do przekonania uświadomionego narodowo obywatela naszych dzielnic zachodnich.**

Mimowoli — porównując — zadać sobie musimy pytanie, czy i naszym palącym obowiązkiem nie jest zastosować się do powyższych wskazań? Żeby bodaj tylko **zahamować** panoszenie się żydostwa w Małopolsce?

—o-o-o—

AKCJA KATOLICKA WOBEC KLĘSKI POWODZI. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Lublinie ogłosił ostatnio orędzie, w której wzywa podległe sobie organizacje, by wzięły gorliwy udział w pracach lokalnych komitetów niesienia pomocy powodzianom, zachęcając jednocześnie wszystkich do ofiarności i modlitw o odwrócenie dalszych klęsk.

KOMUNIŚCI W SZKOŁACH ŻYDOWSKICH. Sąd okręgowy w Warszawie zakończył rozpatrywanie procesu komunistów, studentów Uniw. Warszawskiego, z pochodzenia żydów. Większość oskarżonych została skazanych na kary więzienia od 5 do 8 miesięcy. W niedługim czasie na wokandzie sądu apelacyjnego znajdzie się sprawa uczniów szkoły żydowskiej „Spójnia“, oskarżonych o uprawianie agitacji komunistycznej. Uczniowie (żydzi) siódmej i ósmej klasy gimnazjum założyli „jaczejkę“ komunistyczną, która prowadziła agitację wywrotową pod płaszczykiem związku młodzieży socjalistycznej.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęli siedemnastoletni chłopcy Szymcha Szmat i Abram Froman oraz nieletnie dziewczęta Landanówna i Foersterówna (żydzi). Po kilkudniowej rozprawie sąd postanowił wszystkich oskarżonych osadzić w domu poprawy do pełnoletności. Karę tę jednak zawieszono z wyjątkiem Fromana, co do którego wyrok został wykonany.

NAGRODY ZA WYKRYCIE NADUŻYĆ PODATKOWYCH. Wobec masowych wypadków przestępstw na szkodę skarbu państwa a to wykroczeń monopolowych, podatkowych i t. p., wyznaczyło Min. Skarbu dla urzędników skarbowych za ujawnianie tego typu nadużyć na rok bieżący nagrody w ogólnej sumie 1.000.000 zł.

ŚWIĘTOKRADZTWO W RADOMSKU. — Do kościoła O. O. Franciszkanów w Radomsku onegdaj w nocy zakradli się niezjawnieni dotychczas sprawcy. Złodzieje dostali się do wnętrza kościoła przez wyłom w drzwiach wejściowych, poczem skradli z wielkiego ołtarza zawieszone tam wota, jak złoty zegarek, złote pierścienie, branzolety, kolczyki, oraz inne przedmioty wartości ponad 2500 zł. Innych naczyń kościelnych, ukrytych w szafce wielkiego ołtarza, złodzieje nie tknęli, najwidoczniej spłoszeni zbiegli z łupem. Za włamywaczami policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA. Tragiczną śmiercią zginął podczas pełnienia służbowych czynności 35-letni konduktor Jan Kortas z Bydgoszczy. — Jadąc w pociągu tranzytowym z Karsznic, Kortas przechodził z jednego wagonu do drugiego, celem kontroli biletów. Gdy pociąg przejeżdżał pod mostem pakowskim w pobliżu Inowrocławia, gdzie obok toru stoi budka telefoniczna, otwarte drzwi przedziału uderzyły o budkę i zmiażdżyły dosłownie głowę konduktorowi, który spadł martwy na tor kolejowy.

NAPAD NA AKTORA-LILIPUTA. W Łodzi jakiś nożowiec dokonał napadu na znanego artystę rewjowego Bolcia Kamińskiego. Napastnik zranił kilkakrotnie nożem krewnego artysty, Stefana Kamińskiego, który mu towarzyszył. Bolcio Kamiński szczęśliwie uniknął ciosów.

—ooo°ooo—

W trzech wierszach.

— W warszawskim oddziale firmy Żak z Poznania wykryto nadużycia sięgające 40 tysięcy złotych.

*

— Kusocińskiemu przyznano puhar Harveya, najwyższą nagrodę sportową Anglji.

*

— Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu w Bydgoszczy dyrektora Papierni Wielkopolskiej p. Siody. Powodem aresztowania nadużycia podatkowe.

*

— W przemyśle jedwabniczym w Łodzi strajkuje w 12 fabrykach 5.800 robotników. Są próby zażegnania strajku.

*

Bandyci chińscy wykoleili pociąg na linji wschodnio-chińskiej, gdzie poniosło śmierć wielu pasażerów, i wielu jest rannych.

*

— W pobliżu Nowej Funlandji wyleciał w powietrze statek rybacki. Część załogi została wyratowana przez duński statek „Alesunt“.

*

— Bawarski minister gospodarki Loser wydał zakaz rozmawiania po żydowsku na targowiskach bydła. Zakaz ten ma na celu usunięcie żydów od pośrednictwa w handlu bydłem.

*

— Według sprawozdań agencji żydowskiej do 1 maja usunięto w Prusach 1364 adwokatów żydowskich i 1199 notarjuszy żydowskich.

*

— Powstał projekt utworzenia w Polsce obozów przymusowej pracy dla recydywistów.

*

— Lekarze Ubezpieczalni Społecznej otrzymywać będą 13 procent dochodów z lecznictwa, zamiast 11 i pół procent. Umowę zbiorową podpisano.

*

— Wielkopolska stanęła przed widmem nieurodzaju, szczególnie roślin pastewnych. Zbiory tegoroczne będą o wiele niższe, niż w latach poprzednich.

*

— Rozgoryczenie rolników pomorskich dotkniętych klęską powodzi wywołał fakt, że biurokracja tamtejsza zaczęła ściągać od nich... datki na powodzian w Małopolsce.

Z całego świata.

Wspólnicy Stawiskiego idą pod sąd.

Parlamentarna komisja śledcza dla wyjaśnienia afery Stawiskiego ogłosiła komunikat, w którym twierdzi, że prace jej doprowadziły do postawienia w stan oskarżenia szeregu osób, z parlamentarzystami Paris, Proustem, Hudinem, Odin'em i Rene-Renoult'em na czele. Ponadto pociągnięci zostali do odpowiedzialności red. Levy, dr. Vachet i in. Przeciwko kilku urzędnikom wszczęto dochodzenia dyscyplinarne. Wreszcie zwrócono uwagę na działalność Andre Hesse'a, który został skreślony z listy adwokatów.

—oo—

POLSKA WYCIECZKA U MINISTRA BARTHOU. Min. Barthou przyjął kierowników polskiej wycieczki przyjacielskiej i w rozmowie zaznaczył, że wycieczka katolicka przyczynia się do rozwoju przyjaźni polsko-francuskiej. Na wielkiem przyjęciu w ratuszu paryskim prezydent miasta Paryża wzniósł toast na pomyślność Rzplitej Polskiej.

PORTUGALJA OKUPOWAŁA 3 WYSPY CHIŃSKIE. Marynarka portugalska zajęła bez widocznej przyczyny 3 wyspy chińskie, położone w pobliżu portugalskiej kolonji Makao. Przeciwko okupacji tych wysp przez wojska portugalskie złożył rząd chiński energiczny protest.

SAMOLOT FRANCUSKI „ARC-EN-CIEL“ (Tęcza) wystartował z Natalu do lotu transatlantyckiego. Pogoda nad Atlantykiem pomyślna.

KONSUL POLSKI — DEFRAUDANTEM. B. konsul R. P. w Luksemburgu, Tad. Dobrowolski, stanie niebawem przed sądem warszawskim za liczne nadużycia, jakich dopuścił się będąc na swem odpowiedzialnem stanowisku. Dobrowolski — jak stwierdzono — żył na szeroką skalę, rzucając pieniądzmi.

W AUSTRJI — WCIĄŻ WALKI Z REWOLUCJONISTAMI. Dotychczas wojska rządowe nie zdołały rozbić sił rewolucjonistów nad granicą jugosłowiańską. Straty wielkie.

—ooo—

Rzeczy ciekawe

NOWY SZKODNIK W BORACH TUCHOLskich. W tym roku nie zauważono w borach tucholskich sówki-chojnówki, która w ostatnich latach poczyniła ogromne szkody w drzewostanie; pojawił sie natomiast w niektórych okolicach nowy szkodnik, który w krótkim czasie zdołał zniszczyć około 300 morgów sosny 50-letniej. Tym szkodnikiem jest gąsienica zwana „brodnicą-mniszką“. Całe połacie lasu przedstawiają smutny obraz zniszczenia, niby po pożarze. W ostatnich dniach jakaś zaraza tępi te gąsienice masowo. Jest więc nadzieja, że zniszczenie nie posunie się dalej.

Ruch wydawniczy.

„STATYSTYKA SAMORZĄDOWA 1931/32“ Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 5 Statystyki Polski Serja C. pt. „Statystyka Samorządowa 1931-32“ Warsz. 1934 r. poświęcony zagadnieniom gospodarki samorządowej. Dane objęte tą publikacją odnoszą się głównie do okresu budżetowego do roku 1931/32. Na pierwszem miejscu idą zestawienia, wydatków i dochodów związków samorządowych za rok budżetowy 1931/32 z podziałem według poszczególnych rodzai samorządu. Zestawienia te dla wszystkich związków samorządowych publikowane są według grup wojewódzkich z wyjątkiem miast liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców i wojewódzkich związków samorządowych, które są w publikacji ujmowane indywidualnie. Obok wydatków i dochodów związków samorządowych opublikowane są również wydatki i dochody Skarbu Śląskiego.

Poważnem uzupełnieniem dla ilustracji gospodarki finansowej związków samorządowych, zebranych w poprzednich tablicach są zestawienia dotyczące zadłużenia samorządu terytorjalnego. Zestawienia te zebrane w kilku tablicach odzwierciadlają stan zadłużenia krótko i długoterminowego poszczególnego rodzaju zw. samorządowych z uwzględnieniem jednocześnie źródeł skąd czerpią samorządy kredyt i przeznaczenia na jakie zostały pożyczki w ostatnim roku budżetowym zaciągnięte.

Zeszyt niniejszy daje możność zorjentowania się w stanie gospodarki finansowej oraz instytucyj finansowych związków samorządowych i można go uważać za najbardziej kompletny materjał pozwalający na ocenę znaczenia gospodarki związków samorządowych w życiu Polski. Powinien się znaleźć pod ręką każdego działacza interesującego się życiem publicznem Polski, a przedewszystkiem wśród szerokich rzesz działaczy samorządowych, którzy mogą stąd czerpać szereg wskazówek na podstawie porównań działalności związków i instytucyj z własnego terenu z instytucjami zgrupowanemi w całej Polsce lub w grupach województw. Niska cena tego wydawnictwa uprzystępnia szerokiemu ogółowi nabycie tego pouczającego informatora z dziedziny życia samorządowego Polski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Teren walk z rewolucjonistami w Austrji.



Miasto Leoben zostało zdobyte przez wojska rządowe po zaciętej walce z powstańcami.

Bezbożnictwo i upadek moralny w Stanach Zjedn

Hasła wywrotowe oraz idee antyreligijne, płynące głównie z Rosji bolszewickiej, znajdują podatny grunt w zgangrenowanem moralnie społeczeństwie Stanów Zjednoczonych Am. P. Warjactwa rekordowe, epidemja rozwodów, upadek rodziny, bandytyzm, orgje kapitalizmu, indyferentyzm religijny — wszystko to wskazuje na rozkład wewnętrzny potężnej republiki północno-amerykańskiej.

Ostatnio p. Elżbieta **Dillinger** wydała ciekawą pracę p. t.: „The Red Network“ (Czerwona sieć) (53 West Jackson Boulevard, Chicago). W książce swej autorka, powołując się na dokumenty, opisuje **460 przykładów z ruchu komunistyczno-anarchistycznego** i dostarcza biografij 1300 przywódców ruchu wywrotowego.

Z dzieła p. Dillinger dowiadujemy się, że wolnomyśliciele wydali **180 dzieł antyreligijnych w 30 tysiącach egzemplarzy.** Oto z nich najciekawsze: **Żyd Joseph Lewis**, nazywający siebie „wrogiem Boga“, napisał „Biblję zdemaskowaną“, ubliżającą czci Chrystusa Pana; Herbert **Asbury** wnuk „biskupa metodystów“, jest autorem innej „biblji“ — „**Ilustrowanej Biblji Komicznej**“, przeznaczonej do użytku nauczycieli szkolnych. Specjalne „Stowarzyszenie antybiblijne“, dysponujące budżetem 83 tysiące dolarów, **postawiło sobie za cel dyskredytowanie Pisma św.** W związku z tem pewien protestancki dostojnik kościelny złożył 50 dolarów dla gratisowego rozpowszechniania wydawnictw tego stowarzyszenia w letnich obozach komunistów. Jakiś profesor biologji ofiarował 100 dolarów na

DOŚWIADCZENIA MAJĄCE NA CELU UZYSKANIE POTOMSTWA Z MAŁP I LUDZI!

Utworzyło się stowarzyszenie „Dusz potępionych“ (Damned Souls) rozpowszechniające parodje pieśni religijnych i popularyzujące te parodje przy pomocy gramofonu. Inne stowarzyszenie ateistyczne, dysponujące radjostacją, transmituje słuchowiska treści bluźnierczej, w których bluźni Trójcy św. i wyśmiewa Kościół katolicki. T. zw. Rada Kościelno-Federalna wydała „podręcznik“ uświadomienia seksualnego dziewcząt szesnastoletnich, w bezwstydzie przewyższający podobne wydawnictwa moskiewskie.

Niejaki Montgomery **Brown**, kapłan odstępca, odziany w szaty biskupie wygłasza publiczne przemówienia bluźniercze. Langston **Hughes** jest autorem poematu ubliżającego czci Chrystusa.

Cały ten ruch satanistyczno-bezbożniczy korzysta z tolerancji i nawet poparcia władz kościołów sekciarskich. Znaczna liczba „czerwonych pastorów“ nawet na ambonach udziela miejsca agentom Moskwy. Sekunduje im w tem pewien odłam prasy.

Czy zdrowa część społeczeństwa amerykańskiego zdoła zapobiec procesowi zepsucia i rozkładu?

———ooo———

Reklama amerykańska nie cofa się przed niczem.

Przysłowiowe błazeństwa i brak smaku u Amerykan.

Amerykanie nie cofają się przed niczem, gdy chodzi o zareklamowanie jakiegoś przedsięwzięcia. Gdy w U. S. A. ukazała się w przekładzie książka Spenglera pt. „Zmierzch Zachodu“, pomysłowy wydawca dodał do książki opaskę, na której wielkiemi czcionkami wydrukowany był napis: „**Co Ameryka na tem zarobi**“. Z tym dopiskiem reklamowym **książka zyskała niebywałe powodzenie**, nabywali ją businessmeni wszelkiego pokroju, którym cała filozofja Spenglera była nietylko obojętna, ale i niezrozumiała.

Na przedstawieniu Fausta w Metropolitain Opera w tych dniach w scenie z kołowrotkiem **ujrzano Małgorzatę przy nowoczesnej maszynie do szycia**, na której umieszczona była ogromnych rozmiarów tablica z nazwą firmy Bielon. Reflektory oświetlały tablicę różnokolorowem światłem. Po przedstawieniu megafon powiadomił widzów, iż firma Bielon wyrabia i sprzedaje najlepsze i najtańsze maszyny do szycia...

W Filadelfji znów podczas sceny z Hamleta, gdy ten stoi z czaszką w ręku nad grobem, opuścił się z góry transparent z napisem: „Nie myśl o śmierci jak Hamlet, ale pamiętaj o życiu. **Nie umrzesz nigdy, żywiąc się znakomitą konserwą rybną naszej firmy!**“.

W tym samym teatrze podczas przedstawienia Madame Butterfly reklamy neonowe głoszą: „**Co tu widzisz na scenie, to szwindel.** Japonja jest piękniejsza od dekoracyj płóciennych. Za 400 dolarów możesz zwiedzić Japonję. Tevid et Cy“.

A publiczność amerykańska czyta, patrzy i nie protestuje. Co kraj, to obyczaj...

Radjo.

Programy stacyj radjowych
Piątek, 3 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warsz.; 12.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warsz.; 16.30 Transmisja z boiska klubu sportowego „Wisła“ w Krakowie: otwarcie igrzysk sportowych krakowskich; 17.00 Transmisja ze Lwowa i Warsz.; 18.55 Weekend; 19.00 Capstrzyk z Rynku krakowskiego w przeddzień uroczystego Zjazdu Legjonowego w Krakowie; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.50 Transmisja z Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 20.02 Skrzynka techniczna; 20.12 Transmisja z Warszawy; 21.10 Pogadanka; 21.20 Transmisja z Warszawy; 22.15 Płyty; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 17.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna; 21.10 „Nieznany Lwowski Literat“.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka; 7.05 Dziennik poranny; 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bież.; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron.; 12.03 Wiadom. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramof.; 13,00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert; 13.55 „Z rynku pracy; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Godzina muzyki lekkiej; 17.00 Audycja dla chorych (Transm. ze Lwowa); 17.30 Recital śpiewaczy; 18.00 „Dzień powszedni“ polskich rybaków“; 18.15 Jazz na dwa fortepiany; 18.45 Pogadanka „Turniej lotniczy — jako czynnik postępu w lotnictwie“; 18.55 „Jak spędzić święto“; 19.00 Tr. z Krakowa capstrzyku orkiestr z Rynku Krakowskiego w przeddzień uroczystego Zjazdu Legjonowego w Krakowie; 19.15 Rozmaitości; 19,25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Płyty; 20.12 Koncert; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Przegląd prasy krajowej i zagranicznej z Wilna; 21,20 D. c. koncertu; 22.00 „W dwudziestą rocznicę wybuchu wielkiej wojny“; 22.15 Płyty; 23.00 Wiadomości meteor.; 23.05 Polacy z Zagranicy uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Katowice, (395.8) G.: 14.05 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 19.15 „Największy biolog średniowiecza — Albert Magnus“; 22.15 Muzyka tan. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Jak „Krezus“ amerykański zaimponował Albanji.

Cztery lata temu w deszczowy, ponury dzień październikowy wpłynął do głównego portu Albanji, do Durazzo, **piękny biały jacht prywatny pod flagą amerykańką.** Następnego dnia całe miasto mówiło już tylko o krezusie amerykańskim, mistrze **Mc Key**, posiadaczu kilkunastu kopalń srebra, który odwiedził ojczyznę Skipetarów, aby zostawić tutaj trochę swych dolarów.

Zupełna gorączka ogarnęła jednak nazajutrz Albańczyków, gdy rozeszła się po mieście nowina oszałamiająca: **mister Mc. Key dał sobie oczyścić kamasze przez ulicznego pucybuta i wynagrodził go sumą 500 złotych.**

Odtąd Durazzo miało codzień nowe sensacje. W południe gruchnęła wiadomość: Mc Key zgłosił się do Banku Narodowego i

PRZEDSTAWIŁ DO WYPŁATY CZEK NA 500.000 ZŁOTYCH.

Dyrektor banku załamywał ręce z rozpaczy: **bank albański nie posiadał takiej sumy.** Prosił i błagał Mc Key o parę dni zwłoki, chciał przytem dowiedzieć się, czy czek datowany z Zurychu miał tam pokrycie. Mc Key nie chciał nawet słuchać dyrektora. Wyleciał wściekły z banku i po godzinie wrócił z urzędnikiem Albańskiego Czerwonego Krzyża. Otóż hojny Amerykanin **obiecał 150.000 złotych wpłacić do Kasy Czerwonego Krzyża**, jeśli ta instytucja poręczy za nim w Banku.

Pod naciskiem próśb Czerwonego Krzyża z jednej strony, gróźb Mc Key'a z drugiej, nieszczęsny **dyrektor ustąpił i wypłacił Amerykaninowi 350.000 zł.**, resztę zaś zapisano na konto Czerwonego Krzyża.

Tegoż dnia wieczorem wydał Mc Key **wspaniały bankiet.** Hojna ofiara na rzecz Czerwonego Krzyża opłaciła mu się:

OTRZYMAŁ WYSOKI ORDER ALBAŃSKI ORAZ ZAPROSZENIE DO PAŁACU KRÓLEWSKIEGO.

Wszystek szampan i wino, jakie znajdowało się w Tiranie, stolicy Albanji i w Durazzo, zostały skonsumowane w ciągu dwóch dni.

Przebudzenie ze złotego snu było dość przykre dla Albanji. Biały jacht znikł, wypłynął z zatoki Durazzo w niewiadomym kierunku o nocnej porze. A dyrektor banku przekonał się po otrzymaniu informacji z Zurychu, że

CZEK BYŁ BEZ POKRYCIA,

a Bank Związkowy nie miał żadnego klienta o nazwisku Mc. Key. Natomiast — i to było ciekawe — doniesiono z Zurychu, iż jeden z pasażerów ekspressu Zurych—Medjolan został okradziony w drodze, zginęła mu bowiem książeczka czekowa oraz pewna suma gotówki z portfelu. Teraz łatwo już było ustalić związek między pojawieniem się „Krezusa“ amerykańskiego w Durazzo a jego wybrykami i zainkasowaniem czeku w Banku Albańskim.

Całą tę historję, która mogła ośmieszyć potężnie Albanję, **zatajono przy pomocy cenzury i utrzymano ją w tajemnicy.** Dopiero teraz, gdy autor niebywałego kawału, ów Mc Key, zmarł przed kilku tygodniami na Korfu, gdzie żył wcale przyzwoicie za pieniądze albańskie, przypomniano sobie o całej awanturze. M. K.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 2: Matki Boskiej Anielskiej. Alfonsa Liguorego.
Wschód słońca 3.57. zachód 19.27.
Długość dnia 14 godzin i 57 min.
Piątek 3: Znalezienie rel. św. Stefana I-go męcz., Lidji.
Wschód słońca 3.58. zachód 19.25.
Długość dnia 14 godzin i 54 min.

——00——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek 2 sierpnia: Wieczór Hanki Ordonówny.

Piątek 3 sierpnia: teatr nieczynny.

Sobota 4 sierpnia: „Opowieści Hoffmana“ (Gość. wystąpią A. Sari i W. Bregy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Posażna jedynaczka.
APOLLO: Kobieta i bestja.
SZTUKA: **„Świat należy do Ciebie“**.
UCIECHA: „Csibi“ i „Zaledwie wczoraj“.
SŁONKO: Pierwsza miłość Kościuszki.
PROMIEŃ: Ostatnia Carowa.
ADRIA: Pieśń serca, — ponadto na scenie rewja.
ATLANTIC: Boczna ulica.
BAGATELA: „Dusze“, na scenie rewja pt. Adamowicze lecą.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Biały mustang.

——00——

OPERA KRAKOWSKA daje w sobotę, 4-go sierpnia, po cenach zniżonych melodyjną operę J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, ze znakomitymi gośćmi: Ada Sari w trzech postaciach kobiecych i W. Bregy'ni, tenorem opery Comique w Paryżu w partji poety Hoffmana. Dalszą obsadę stanowią pp: Pastówna. Wiśniewska. Kruszewski. Mazanek. Mazurek, Woźniak i in. W niedzielę dnia 5 sierpnia graną będzie opera J. Verdi'ego „Traviata“ z gośc. występem A. Sari i W. Bregy'ego w partjach głównych.

——000——

Burza z ulewą nad Krakowem.

Wczoraj popołudniu, po dniu dusznym i upalnym, nadciągnęła nad miasto burza, połączona z ulewą. Charakterystycznem zjawiskiem było, że błyskawice rozświetlały niebo w odstępach kilkusekundowych, a grzmoty rozlegały się prawie bez przerwy. Mimoto — jak zwykle zresztą — gros burzy przeszło bokiem, nie wyrządzając samemu miastu zbytniej szkody.

Uroczystości Legjonowe w Krakowie.

W związku z dwudziestą rocznicą wymarszu Kadrówki, Komitet wydał odezwę do mieszkańców miasta, zawierającą program uroczystości legjonowych. I tak:

W sobotę, 4 sierpnia o godz. 9-tej: Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych Legjonistów (na budynku dawnego Magistratu w Podgórzu). W niedzielę, 5 sierpnia o godz. 9-tej: nabożeństwo w kościele Najśw. Marji Panny; o godz. 10-tej pochód z rynku głównego do Oleandrów (odsłonięcie tablic pamiątkowych przy ul. Jagiellońskiej i Józefa Piłsudskiego); o godz. 11-tej poświęcenie domu im. J. Piłsudskiego w Oleandrach; o godz. 13-tej: otwarcie historycznej wystawy legjonów Polskich w Muzeum Narodowem.

W poniedziałek, 6 sierpnia o godz. 10-tej: uroczystość rozpoczęcia prac około budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na wzgórzu „Sowinie“ w Lesie Wolskim.

Prezydent miasta zwraca się tą drogą do mieszkańców z gorącym apelem, aby w dniach uroczystości legjonowych zechcieli okna swych mieszkań ozdobić nalepkami, z których cały dochód przeznaczony jest na rzecz Wojew. Komitetu Pomocy dla Powodzian.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. kanclerza Dollfussa.

W dniu wczorajszym w kościele św. Anny staraniem konsulatu austrjackiego i kolonji austrjackiej w Krakowie, odprawił Ks. prepozyt Masny uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zamordowanego kanclerza Austrji ś. p. E. **Dollfussa.**

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz, wojskowości i społeczeństwa krakowskiego Miejsca przy głównym ołtarzu zajęli Ks. biskup Rospond, woj. dr. Kwaśniewski, starosta Pałosz, imieniem prezydjum miasta dr Klimecki i in. Na nabożeństwo przybyli także konsulowie niemiecki, francuski, czeski, kierownik konsulatu węgierskiego, oraz urzędnicy konsulatu austrjackiego z konsulem generalnym Antonim Lewalskim i radcą konsularnym Woraczkiem i kolonja austrjacka w Krakowie.

Uroczyste nabożeństwo zakończyły egzekwje przy symbolicznym katafalku i modły za duszę ś. p. kanclerza Austrji Dollfussa.

Zmiana granic okręgów sądowych

ZAPOWIEDZIĄ NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO PAŃSTWA.

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie granic okręgów sądów apelacyjnych i okręgowych.

Według tego projektu okręg sądu okręgowego w Kielcach wyłącza się z pod kompetencji sądu apelacyjnego w Lublinie i **oddaje kompetencji sądu apelacyjnego w Krakowie.** Następnie projekt rozporządzenia znosi sąd okręgowy w Sanoku. Ponieważ południowa część okręgu sanockiego zamieszkała jest w znacznym stopniu przez t. zw. Lemków, przeto celowem staje się połączenie całej t. zw. Lemkowszczyzny w jednym okręgu sądowym i przyłączenie do sądu okręgowego w Jaśle tych okręgów sądów grodzkich ze zniesionego sądu okręgowego w Sanoku, które zamieszkałe są przez Lemków. Są to sądy w Baligrodzie, Bukowsku, Lesku, Lutowiskach, Rymanowie, Sanoku i Ustrzykach Dolnych.

Natomiast na północ położone sądy grodzkie włącza się do innych okręgów sądowych. A więc: sądy grodzkie w Brzozowie i Dynowie do sądu okr. w Rzeszowie, sąd grodzki w Birczy położony w pow. dobromilskim, wchodzącym do woj. lwowskiego, do sądu okr. w Przemyślu jako najbliżej położonego.

Jednocześnie przeprowadzono w obrębie sądu apelacyjnego krakowskiego inne jeszcze zmiany: sąd grodzki we Frysztaku, pow. krośnieńskiego, wyłączono z okręgu sądu okr. w Rzeszowie i oddano sądowi okręgowemu w Jaśle. Następnie sąd grodzki w Ciężkowicach, należący do sądu okręgowego w Nowym Sączu poddano kompetencji sądu okręgowego w Tarnowie.

Wreszcie sąd grodzki w Jordanowie, należący obecnie do okręgu sądu okr. w Wadowicach, przeniesiono do sądu okręgowego w Krakowie.

W ten sposób zmiany w rozgraniczeniu sądów okręgowych i apelacyjnych przystosowują się do zamierzonego w najbliższym czasie nowego podziału administracyjno-terytorjalnego państwa.

Rozporządzenie, o którem mowa, wchodzi w życie z dniem 1 października b. r. Sprawy, wszczęte w sądzie okręgowym w Sanoku i nie ukończone przed dniem 1 października, będą przekazane sądom właściwym według rozporządzenia. Sprawy w sądach okręgowych w Sanoku i w Kielcach, które wpłyną przed dniem 1 października b. r. do sądu apelacyjnego we Lwowie, względnie w Lublinie, toczyć się będą w tych sądach aż do ich prawomocnego ukończenia. Sprawy z okręgów sądów grodzkich w Ciężkowicach, Frysztaku i Jordanowie, które przed dniem 1 października b. r. wpłyną do sądów okręgowych właściwych, według przepisów, przed tym dniem obowiązujących, toczyć się mają w tych sądach aż do ich prawomocnego ukończenia.

———=0=0———

Czy nie sięgnąć do wzorów Biedermaiera?

Wrażenia z Targów Kalwaryjskich.

Co tu na ten temat pisać, kiedy wszędzie stwierdza się to samo: kurczenie się produkcji z powodu zmniejszania się rynków zbytu. Dotychczasowy największy rynek śląski napewno nie został nasycony meblami, lecz i ten zawiódł na całej linji.

CENY NA TARGACH.

Na „Targach“ przyjęto dobrą zasadę: Wystawiać mogą tylko wytwórcy.

Pytam jednego z nich: ile kosztuje sypialnia z orzechu kaukazkiego wewnątrz obłogowana mahoniem, składająca się z 2 łóżek, 2 szafek nocnych, 2 szaf, bieliźniarki, toaletki, 2 krzesełek, stolika i kozetki?

— 1600 zł. i 5% skonta przy gotówce, pada odpowiedź.

Za tę cenę i tak wykonać sypialnię mogą stolarze kalwaryjscy, dzięki temu, że nie pracują 8 godz. tylko tak długo, jak Pan Bóg świeci. Są jeszcze tańsze sypialnie z materjałów krajowych, o mniej krzyczących nowoczesnych kształtach, których **cena waha się od 700—800 złotych.**

— **„Gościom się te nie podobają“** — oświadcza mi mój rozmówca.

Za gabinet męski, także z orzechu kaukaskiego łączonego z ciemnym mazerem: biurko, bibljoteka, stolik, fotel i 2 krzesełka wytapicerowane — 1500 zł. Przy gotówce rabat. Jadalnia orzechowa wewnątrz mahoń i kolorowany jawór oczkowy z wysłanemi 6-ciu krzesełkami, 2 fotelami kredensem, witryną i okrągłym stołem, oraz sekretarzykiem 1800 zł. Trzeba stwierdzić bezstronnie, że koszt cytowanych urządzeń pokojowych nie jest wiele niższy od zeszłorocznego. **Jest to dowód na to, że już niema z czego opuszczać.** Najdroższy wogóle pokój na targach w tym roku kosztuje **tylko 2000 zł.** Nie od dziś datuje się ta taniość mebli w Kalwarji.

ROZCZAROWANIE WYSTAWCÓW.

Mistrzowie tamtejsi **bardzo się pozadłużali, by wziąć udział w Targach.** Konkurencyjne ceny, któremi chcą zdobyć nabywców **mogą się stać dla nich samych katastrofą.** W konsekwencji nietylko oni ponoszą szkodę. Mówi o tem wyraźnie i rzeczowo dyrektor M. Padechowicz w książce p. t. **„Kalkulacja w stolarstwie“**[1]) na str. str.: 31 i 41.

„Pracujemy jak bure woły“ — mówi dosadnie mój informator — i ciągnie dalej — „a tu się nic nie sprzedało. Wszystko jest ludziom za drogie, a **tańszych mebli z krajowych materjałów kupować nie chcą“.** Z tego wniosek jasny, że klient został **zdemoralizowany** dotychczasowym wykwintem, który mu młodzi, niedoświadczeni projektodawcy narzucili. Idą oni po najłatwiejszej linji tworzenia luksusowych sprzętów, o przesadnych formach, nie mających często nic wspólnego z wymaganiami drewna i wogóle techniką stolarską. Za szczęśliwe należy jedynie uważać zastosowanie w większej mierze niż dotychczas szkła i metalu. Wprowadziło to nieco ożywienia w monotonne nieraz płaszczyzny nurzące oko widza ekscentrycznemi wywijasami.

„ZASTAW SIĘ A POSTAW SIĘ“.

W dalszej rozmowie z wystawcami, zauważyłem iż trzeba koniecznie robić meble tańsze, a jednak solidnie i dostosowane do możliwości finansowych nabywców. Na to dostaję odpowiedź: „Trudno na wystawie każdy się chce pokazać: **przeważnie wykonywujemy umeblowania dużo skromniejsze“.** — Tu przyszła mi na myśl nasza nieszczęśliwa polska dewiza: **„zastaw się, a postaw się“.**

Gdyby pokazano skromne a gustowne sprzęty, znaleźliby się napewno nabywcy. Pod tym względem tamtejsza **Szkoła stolarska** nieco postąpiła naprzód. Sprzętami gabinetu mahoniowego, o dużo spokojniejszych linjach, nie robi mistrzom konkurencji zarówno pod względem ceny jak i formy.

DROGA DO KLIENTA.

Mojem zdaniem należy wrócić do okresu panowania Biedermeieru. Niekoniecznie w zupełności w odniesieniu do formy (chociaż i ta nie jest do pogardzenia), to w każdym razie w stosunku do materjałów, piękna linij i dobrej proporcji. **Zmniejszenie sprzętów w ich dotychczasowych wymiarach jest krzyczącą potrzebą zwłaszcza wobec współcześnie budowanych mieszkań.** To samo można powiedzieć w odniesieniu do ilości sprzętów.

Mieszkanie nie może być składem mebli!
Z 12 sztuk w sypialni można bardzo łatwo coś usunąć, a to zaraz się na cenie odbije. W materjałach musi nastąpić samowystarczalność. Nasze lasy są aż nazbyt bogate w piękny i dobry surowiec. Z niego więc trzeba wykonywać sprzęty.

Niech młodzi projektodawcy pomyślą nad tem i zastanowią się. Nie jest bowiem żadną sztuką uczynić sprzęt pięknym przy użyciu kosztownych materjałów. Największą sztuką jest skromnymi środkami stworzyć piękny sprzęt. **To jest droga po której iść trzeba.** Jeśli i mistrzowie stolarscy przejmą się tą dewizą, a kochają swój zawód, mogą potworzyć sprzęty, które będą ich chlubą. Tak było przecież w średniowieczu, które wydało mistrzów-artystów, a my po dziś dzień podziwiamy ich dzieła.

INNE DZIAŁY NA TARGACH.

Przemysł ludowy był w tym roku na Targach bardzo słabo reprezentowany.

Nowością jest występ plastyków z Wadowic z licznemi rzeźbami i obrazami.

Szkoły Sułkowicka i Świątnicka wystawiły swoje liczne wyroby z zakresu ślusarstwa.

N. Z.

[1]) wydana przez Miej. Muzeum Przemysłowe w Krakowie, ul. Smoleńska l. 9.

O punktualne wpłacanie rat Pożyczki Narodowej.

Z dniem 5 sierpnia br. upływa termin wpłaty XI-tej raty Wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Ponieważ punktualne wpłacanie rat Pożyczki jest niemniej ważne od samego jej subskrybowania, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do sfer gospodarczych swego okręgu z usilnym apelem o terminowe dotrzymanie zobowiązań przyjętych wobec Państwa.

Odwołanie wycieczki do Gdyni.

Zarząd Okręgu Krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej zawiadamia, że **z powodu** małej ilości zgłoszeń, pociąg popularny **z wycieczką do Gdyni zapowiedziany na 2 sierpnia** b. roku, **nie odejdzie.** Zakupione **karty** uczestnictwa należy zwracać w **miejscach ich** nabycia.

„Podgórze Cracovia“.

Już w następną niedzielę 5 bm. rozpoczynają się w Polsce rozgrywki ligowe II kolejki. W Krakowie do walki o punkty przystępują **Podgórze z Cracovią na boisku Cracovii.** Niedzielny mecz zapowiada się wyjątkowo, „białoczerwoni“ bowiem chcąc utrzymać się na drugiem miejscu w tabeli ligowej, muszą wytężyć swe siły, aby sprostać młodej, ale pełnej zapału drużynie Podgórza, ci zaś będą niewątpliwie starać się grać jak najskuteczniej. Obie drużyny występują w pełnych składach, przyczem w drużynie gospodarzy pojawi się prawdopodobnie znakomity zawodnik i ulubieniec publiczności p. **Al. Mysiak.** Początek zawodów i godz. 5.30 popoł. Bilety w przedsprzedaży są po cenach zniżonych już do nabycia.

ZMIANA PROGRAMU W KINIE „ŚWIT“ W DOMU KATOLICKIM.

Z dniem dzisiejszym Kinoteatr „ŚWIT“ zmienił program i rozpoczął wyświetlanie wielkiego dzieła sztuki kinematograficznej: **„Nibelungi“**, na co zwracamy uwagę naszym P. T. Czytelnikom.

——0-0-0——

Z sali sądowej

Socjalista dr. Szumski przed sądem.

W sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw dr. Romualdowi **Szumskiemu**, radnemu miejskiemu z listy P. P. S., któremu akt oskarżenia zarzuca, że w lutym br. na zebraniu górników we Wieliczce wygłosił podburzające przemówienie, w którem użył słów obraźliwych pod adresem członków rządu. Po przeczytaniu aktu oskarżenia przez s. o. dr. **Janickiego**, przystąpiono do przesłuchania świadków. Zeznawał najpierw mgr. W. **Chrapowicki**, zastępca starosty krakowskiego. Świadek zeznał, że tok zebrania, liczącego około 800 osób, był bardzo burzliwy. Osk. dr. Szumski w przemówieniu swem miał się wyrazić, że winę za obecne ciężkie czasy, za kryzys — **ponosi sanacja.**

Dalsi świadkowie, przodownik policji w Wieliczce, p. **Dymski** i Dawid **Wolf**, zeznają naogół podobnie, jak ich poprzednik.

W czasie rozprawy, z powodu panującego gorąca,

robi się oskarżonemu słabo —

wobec czego przewodniczący, sędzia dr. **Janicki**, zarządza przerwę.

Dalszy świadek, Józef **Jedynak**, zeznaje **odciążająco**, przecząc, by kol. dr. Szumski używał słów obelżywych o członkach rządu, lub mówił o marsz. Piłsudskim.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, **skazał osk. dr. Szumskiego na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem dotychczasowego aresztu śledczego, oraz na 30 złotych grzywny.**

Obecny na sali sądowej Karol Czarnecki, który po ostatniem słowie oskarżonego wykrzyknął „brawo!“ — został skazany na dzień aresztu. Odprowadzono go natychmiast z sali do aresztów.

131.083 ludzi bez chleba wskutek powodzi.

Kraków, 1. sierpnia. Wojewódzki Komitet Powodziowy ogłasza: Dane nadesłane przez Powiatowe Komitety Pomocy dla powodzian pozwalają zorjentować się w stratach, jakie poniosła ludność Województwa Krakowskiego wskutek powodzi oraz w zapotrzebowaniu środków żywności dla jej utrzymania i paszy dla utrzymania bydła w terenach dotkniętych powodzią.

Akcja dożywiania obejmuje obecnie w całem województwie krakowskiem 131.083 osób, z której to liczby czasowo musi być dożywianych 53.000, zaś do nowych zbiorów w roku przyszłym 77.200.

Najwięcej osób do wyżywienia mają powiaty: brzeski — 16.080 osób, dąbrowski — 23.000 osób, nowosądecki — 15.000 osób, nowotarski — 13.000 osób, jasielski — 13.000, mielecki — 8.800 osób, krakowski — 6.000, wadowicki, tarnowski i inne.

Brak paszy w dotkniętych powodzią okolicach powoduje konieczność przejęcia przez Komitety Pomocy dla Powodzian troski wyżywiania 91.287 sztuk bydła, z czego czasowo: 37.701 sztuk, zaś do wiosny 53.577 sztuk. Na największy brak paszy cierpi powiat mielecki, który jej potrzebuje dla 16.000 sztuk, brzeski dla 15.000, nowotarski dla 15.000, nowosądecki dla 12.000 sztuk inwentarza żywego.

Pobieżne obliczenia ilości żywności potrzebnej dla wyżywienia wymienionych wyżej 131 tysięcy osób wykazują, że na ten cel trzeba będzie przeznaczyć mąki razowej 1.966.245 kg, mąki żytniej 423.170 kg., soli jadalnej 131.083 kilogramów miesięcznie, licząc na jedną osobę 15 kg mąki i 1 kg soli miesięcznie.

Dla wyżywienia zaś 91.000 sztuk bydła potrzeba otrąb 1.369.170 kg, oraz soli bydlęcej: 547.668 kg. miesięcznie, licząc po 15 kg otrąb i 6 kg. soli bydlęcej na 1 sztukę inwentarza żywego.

Jeżeli zważymy, że dla wyżywienia ludzi trzeba będzie oprócz mąki i soli jeszcze znacznej ilości tłuszczów, kasz i innych artykułów, zaś dla bydła siana i słomy, jasnem jest, że akcja aprowizacyjna ma wielkie zadanie do spełnienia i jedynie wysiłek rządu i całego Społeczeństwa Polskiego będzie mógł sprostać jej potrzebom.

To są tylko pół środki.

Warszawa, 1. sierpnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem w gmachu prezydjum rady ministrów odbyło się kontynuujące zebranie komitetu propagandy przy ogólno-polskim komitecie pomocy ofiarom powodzi. Na posiedzeniu wygłosił przemówienie prezes komitetu b. min. dr. Hubicki. Z przemówienia tego wynika, że akcja pomocy powodzianom prowadzona będzie przez czas dłuższy i potrwa do nowych zbiorów, t. j do końca lipca 1935 roku.

Min. Hubicki zaznaczył dalej, że jak dotychczas ofiarność społeczeństwa na rzecz powodzian jest wielka i już w chwili obecnej na konto ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi złożono w gotówce 1 miljon 300 tysięcy zł., prócz tego społeczeństwo przychodzi powodzianom z pomocą, ofiarowując żywność, odzież, zboże na zasiew itd. Duże koszta p[ociągnie] za sobą usuwanie skutków powodzi. N. p. skierowanie wód do dawnego koryta na terenie samego tylko województwa krakowskiego kosztować będzie około 2.500.000 złotych. Naprawienie obwałowań rzecznych musi być uskutecznione jaknajprędzej, gdyż przybór wód jesiennych może spowodować nowe powódź. W dalszym ciągu posiedzenia omówiono w ogólnych zarysach różne formy propagandy. Na prezesa komitetu propagandy wybrano p. Wańkowicza.

Izba rzemieśl. w Krakowie dla powodzian

Kraków, 1. sierpnia. Krakowska Izba rzemieślnicza przeznaczyła 2000 zł. na rzecz ofiar powodzi, a jej pracownicy półtora procent swych poborów za lipiec, sierpień i wrzesień. Ponadto odbędzie się zbiórka wśród członków Izby Cechów Krakowskich.

DAR UCZONEGO.

Emer. prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski złożył na ręce p. Rektora kwotę 500 złotych na powodzian.

Parlament angielski odroczony.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT.) Parlament angielski odroczył dziś swe obrady do 30 października. Wicepremjer Baldwin 8 sierpnia udaje się na kurację do Aix les Bains. Według opinji kół politycznych, o ileby wypadki tego wymagały, parlament może być zwołany w okresie wakacyjnym, celem załatwienia niezbędnych spraw.

———oooo———

Zgon zasłużonego muzyka.

Warszawa, 1 sierpnia. (Telef.) Zmarł śp. Piotr Maszyński, zasłużony muzyk i kompozytor, kierownik Lutni, ojciec Marjusza Maszyńskiego i drugiego aktora Krzewińskiego.

Zgon wielkiego przyjaciela młodzieży.

Jak pokrótce donieśliśmy, zmarł w Warszawie wielki przyjaciel młodzieży akademickiej, rektor kościoła akademickiego św. Anny ks. Edward Szwejnic. Zgon czcigodnego i poważanego powszechnie kapłana okrył żałobą rzesze młodzieży akademickiej stolicy. Dzięki niezmiernej uczynności ks. Szwejnic zdobył sobie serca i szacunek młodzieży, która widziała w nim szczerze oddanego opiekuna i prawdziwego przyjaciela.

Zmarły ś. p. ks. Szwejnic urodził się w roku 1887, ukończył akademję duchowną w Petersburgu i w 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Do czasu przewrotu bolszewickiego w Rosji ks. Szwejnic sprawował obowiązki prefekta szkół w Petersburgu. W r. 1910 wraca do Polski, gdzie początkowo jako prefekt szkół, a później od r. 1924 jako rektor kościoła akademickiego, rozwinął ożywioną działalność religijną i społeczną. Zmarły kapłan położył wielkie zasługi około odbudowy życia religijnego wśród młodzieży akademickiej. Słynne rekolekcje, organizowane przez ś. p. ks. Szwejnica w kościele św. Anny, gromadziły wielotysięczne tłumy młodzieży akademickiej, która w niezwykłem skupieniu wsłuchiwała się w podniosłe nauki kapłana. Przy wydatnej pomocy organizacyjnej i materjalnej ś. p. ks. Szwejnica powstały organizacje studenckie „Juventus Christiana“ oraz „Pomoc Bliźniemu“.

Zmarły ks. Szwejnic był postacią bardzo popularną na terenie akademickim, brał żywy udział w życiu organizacyj studenckich, które przez Jego śmierć tracą gorącego orędownika swoich spraw.

Cześć świetlanej pamięci wielkiego przyjaciela młodzieży!

———000o000———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 sierpnia. Giełda dewizowa: Belgja 124.15. Holandja 358.10. Kopenhaga 119.10. Londyn 26.65 Nowy Jork 5.29. Oslo 134.00. Paryż 34.90, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 137.50. Włochy 45,43.

Obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Dolar prywatnie 5.27. rubel złoty 4.57, dolar złoty 8.91. marka niemiecka 200.50. funt szterlingów 26.65.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 67.50. inwestycyjna serjowa 119.50, premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 62.50. listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank olski 85.00.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, obroty akcjami małe, dillonowska 84.50.

FAŁSZERZE HUMORYŚCI. Niedawno dzienniki szwajcarskie zamieściły ostrzeżenie skarbu Konfederacji Helweckiej, aby publiczność miała się na baczności przed fałszywemi monetami 5-frankowemi ze srebra. Fałszerstwo można było rozpoznać na podstawie trochę zniekształconej litery jednego napisu. W kilka dni później administracja skarbowa otrzymała list z Turynu następującej treści: „Dziękujemy WPanom za przychylne ostrzeżenie. Będziemy się starać, aby nasza przyszła emisja była bez zarzutu“.

Wojska włoskie nad granicą Austrji.



Według ostatnich wiadomości Mussolini skoncentrował nad granicą austrjacką 4 dywizje wojska, w liczbie około 32.000 ludzi.

Walki z hitlerowcami austr. wygasają.

PRZESZŁO 3.500 ZBIEGÓW W JUGOSŁAWJI.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Londyn, 1 sierpnia. Korespondent Reutera donosi z Celowca (Klagenfurth), że dwa tysiące hitlerowców, osaczonych w pobliżu granicy jugosłowiańskiej pod osłoną nocy przekroczyło granicę i dostało się na terytorjum Jugosławji. W Karyntji niema już żadnych uzbrojonych hitlerowców. Jugosłowiańskie władze rozbroiły zbiegów i zamierzają ich odtransportować do Macedonji, gdzie będą internowani. Nie ulega wątpliwości, że rząd jugosłowiański zbiegów nie wyda, zwróci natomiast Austrji wszelkie motocykle, auta i inne pojazdy, jakie przez uciekinierów zostały na terytorjum Austrji skradzione. Według nieoficjalnego obliczenia straty hitlerowców w Karyntji wynoszą 100 do 150 zabitych, w tem wielu prawników, lekarzy i t. d.

Belgrad, 1 sierpnia. (Tel. wł.) Ponad 3500 zbiegów hitlerowskich z Austrji znajduje się obecnie w licznych obozach urządzonych na terytorjum Jugosławji w znacznem oddaleniu od granicy.

WARUNKI DLA PAPENA.

Wiedeń 1 sierpnia (Tel. wł). Organ rządowy „Reichspost“ donosi, że przed udzieleniem zgody na nominację v. Papena nadzwyczajnym posłem w Wiedniu, rząd austrjacki postawi rządowi Rzeszy ściśle określone warunki. Rząd austrjacki będzie żądał bezwzględnego zakazu dalszej propagandy hitlerowskiej przeciw Austrji, oraz rozwiązania legjonu austrjackiego, jaki zorganizowany został przy czynnem poparciu władz niemieckich.

A więc pertraktowano z zamachowcami.

Wiedeń 1 sierpnia. (PAT). „Wiener Ztg“. ogłasza tekst umowy, zawartej w dniu 25 lipca między rządem austrjackim a spiskowcami. — Umowa ta ma brzmienie następujące: „Na rozkaz P. Prezydenta związkowego wzywa się buntowników, aby w ciągu kwadransa opróżnili gmach urzędu kanclerskiego. Jeżeli żaden z członków rządu, pozbawionych bezprawnie wolności nie postrada życia — rząd przyrzeka buntownikom wolny odwrót i odstawienie ich do granicy. Jeżeli postawiony termin będzie przekroczony, podjęta zostanie przeciwko buntownikom akcja z użyciem siły zbrojnej. — Schuschnigg“.

„Wiener Ztg.“ dodaje, że rada ministrów, która zatwierdziła tę umowę nie wiedziała jeszcze o tragicznym losie kanclerza Dollfussa.

Po zamknięciu kroniki

Zmiana czasu jazdy pociągu do Krakowa

Począwszy od dnia 2 sierpnia zmienia się o tyle rozkład jazdy na linji Kraków — Bogumiłowice, że podróżni jadący z Krakowa poza Tarnów w stronę Lwowa i Krynicy będą odjeżdżali z Krakowa o godzinie 9.10, a nie jak dotąd o godz. 7.45, zaś podróżni przyjeżdżający z Krynicy do Tarnowa o godzinie 17.15 odjadą z Bogumiłowic o godz. 19.16, a nie jak dotąd o godz. 20.06.

Pociąg odchodzący z Krakowa o godz. 7.45 dochodzi jako podmiejski tylko do Słotwiny Brzeska, skąd wraca do Krakowa o godzinie 10.51. Podróżni jadący ostatnio wymienionym pociągiem nie uzyskują w Krakowie połączenia do Warszawy.

Wskazówki dla kandydatów na Politechnikę lwowską.

w roku akademickim 1934-35.

Kandydaci winni po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 19 i 20 września br.; b) na Wydziale Architektonicznym: 21 i 22 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym 21 i 22 września br.; d) na Wydziale Chemicznym 22 i 24 września br.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

BADANIA LEKARSKIE.

Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu J. K. w następujących dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 18 i 19 września br.; b) na Wydziale Architektonicznym: 20 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym: 20 i 21 września br.; d) na Wydziale Chemicznym: 21 września br.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września br. w Przychodni Przeciwgruźliczej ul. Hausnera 9 parter.

Wpisy na I rok studjów na obu Oddziałach Wydziału Rolniczo-lasowego są wstrzymane do dalszego zarządz. Ministerstwa WR. i OP.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY.

Po dokonanem zgłoszeniu kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej;

b) geometrji wykreślnej, rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym;

c) matematyki, fizyki geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym;

d) fizyki i chemji na Wydziale Chemicznym.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy 12).

———=0=0———

MŁODA SAMOBÓJCZYNI. Wczoraj popoł. Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało w okolice fortu VII w Łobzowie, gdzie służąca Janina K. lat 19, napiła się esencji octowej, poczem rzuciła się pod pociąg. Pociąg jednak zatrzymano a młodą desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

SPADŁ Z DRABINY i doznał wstrząsu mózgu Fr. Radomski, lat 65, dozorca przy ul. Krakowskiej 36. Pogotowie Ratunkowe zabrało go do szpitala.

PIERWSZY KAPŁAN KATOLICKI Z PLEMIENIA IROKEZÓW. Indjanie z rezerwatu Caughnuwaga niedaleko Montreal'u obchodzili w lipcu niezwykłe święto. Oto pierwszy ich rodak, z plemienia Irokezów ks. Michał Karhaieton, otrzymał święcenia kapłańskie. W pierwszem swem kazaniu przypomniał neoprezbyter-Irokeza męczeństwo trzech katolickich misjonarzy, którzy oddali swe życie pod ciosami tomahawków jego przodków. Wielu białych uczestników uroczystości otrzymało godność honorowych członków szczepu Irokezów.

EDGAR WALLACE. 14

Numer Szósty.

—oo—

Cezara nie można było mierzyć powszechną miarą. Do tego wniosku przyszedł Smith, wracając do hotelu. Spodziewał się, że znajdzie tam jakieś wiadomości od niego, gdyż Cezar wspominał, że wyjeżdża z Paryża w południe i przyjedzie tego wieczoru. Ale nie było ani listu ani telegramu.

Poszedł do swego pokoju, który tymczasem przygotowano i usiadł, aby zastanowić się nad trochę skomplikowaną sytuacją. Oto on, Tray Borg Smith (jak szybko przyjął się ten przydomek w paryskim świecie przestępców!) sprawował obowiązki zwyczajnego szpicla na zlecenie jednego z najniebezpieczniejszych przestępców dlatego tylko, że wrzucił człowieka do Sekwany!

Smith był ciekawy, czego Cezar od niego właściwie zażąda. Żałował, że opuścił Paryż. Tajemnica kobiety w kajdanach intrygowała go niezmiernie. Była to jedna z najciekawszych przygód, jakie spotkały jego — człowieka bez nerwów. Nie wątpił, że była więźniem Cezara, i że surowy, szorstki głos, który ją wzywał z mroku był Donny Beatrice. Co uczyniła ta kobieta? Dlaczego Cezar ostatni z Borgiów, który, jak Smith podejrzywał nie robił ceremonji z swoimi nieprzyjaciółmi, trzymał ją uwięzioną, kiedy mógł pozbyć się jej tak łatwo?

Gdyby Cezar przyszedł do niego i rzekł „zabij tę kobietę — ja nie mam odwagi“ — Tray Borg mógłby to zrozumieć. Rzecz inna, czy zabiłby z zimną krwią. Nie, Tray Borg nie mordował kobiet.

Ulegając jakiemuś dziwnemu impulsowi, wybrał się do British Museum, gdzie odnowił w czytelni znajomość z Borgiami, przekonawszy się, że Cezar odziedziczył nie tylko ich błędy, ale był wiernym naśladowcą ich metod.

Wybrana przez niego książka była krótką monografją wybitnego profesora amerykańskiego, najlepszą, jaką znał. Przeczytanie jej zabrało mu półtorej godziny czasu. Tray Borg utrzymywał zawsze, że zbiegi okoliczności wchodzą w skład normalnego życia. Każdy obserwator przyzna, że spotykać się z nimi można nie tylko w powieściach i dramatach. Mimo to, fakt, że w chwili kiedy studjował w czytelni British Museum życiorysy Borgiów znalazła się osoba, która czekała z niecierpliwością na tę samą książkę, był wydarzeniem niezwykłem.

Oddając książkę urzędnikowi zauważył, że ten przyjął ją z westchnieniem ulgi.

— Jestem bardzo zadowolony, że nie trzymałeś jej dłużej, sir — rzekł, kreśląc na kartce kilka słów i zaniósł książkę staruszkowi, który siedział wyprostowany na krześle, opierając żylaste ręce na rączce parasola, z twarzą zwróconą w stronę Smitha.

Staruszek mruknął coś pod nosem, wziął książkę i zajął miejsce przy stole.

— Trudno zrozumieć, aby człowiek rozporządzający miljonowym majątkiem, przychodził tu i czekał na książkę, która może kupić za kilka szylingów — rzekł urzędnik, kiedy wrócił.

— Miljonowy majątek? — powtórzył Smith, patrząc na pochylonego nad stołem mężczyznę.

— To stary Mr. Ross. Słyszał pan o Rośsie, miljonerze?

Mr. Smith słyszał o nim ciekawe szczegóły.

— To ten jegomość — rzekł urzędnik. — Mówią, że woli przejść dziesięć mil, niż wydać dwa pensy.

Smith roześmiał się.

— Mogę powiedzieć panu o nim coś więcej — rzekł tajemniczo. — Nie znosi ludzi, którzy chrapią.

Pomocnik Cezara przyglądnął się staruszkowi dokładnie przed odejściem. Miał on, zdaniem Smitha, lat około siedemdziesiąt, a głównym szczegółem jego twarzy była siwa broda tak krótko przystrzyżona, że robił wrażenie nieogolonego. Broda ta i wytarte ubranie zwróciły przedewszystkiem uwagę Smitha.

Zjadł obiad w hotelu i zamierzał pójść do teatru, ale kiedy wyszedł do hallu służący wręczył mu kopertę, zaadresowaną pismem maszynowem do „T. B. Smitha“.

Otworzył ją. List wewnątrz pisany był również na maszynie. Brzmiał następująco:

„Pilnuj Rossa. Jego pełnomocnikami prawnymi są Baker i Sepley, Great Janes Street 129. Jeśli pójdzie do nich lub zawezwie ich, trzeba go natychmiast unieszkodliwić“.

W rogu po prawej stronie widniały słowa „Quai Fleurs“, które były zarazem przypomnieniem i wskazówką, skąd list pochodził.

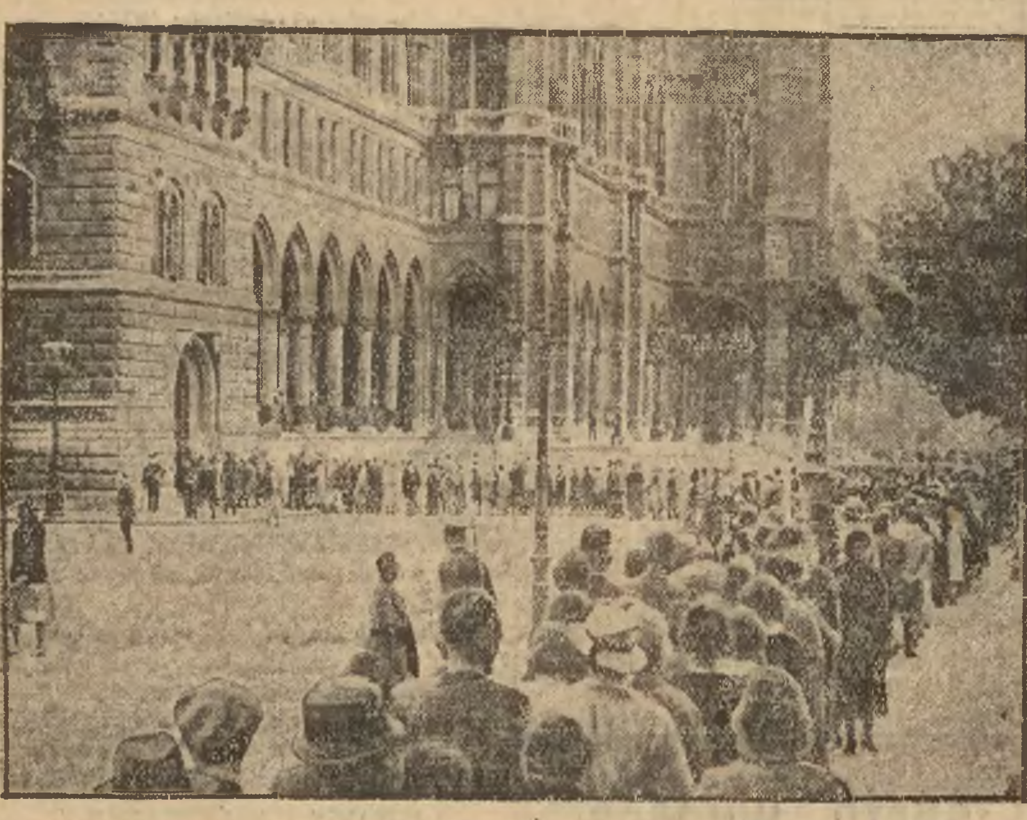
To były powody, dla których Cezar wysłał człowieka od Chi So'a do Londynu i kazał przygotować dla niego pokój Nr. 41. Miał on pilnować staruszka, interesującego się dziejami Borgiów i w pewnych okolicznościach unieszkodliwić go.

Smith włożył list do kieszeni i uśmiechnął się.

Wykwintny Cezar zbyt prędko przekształcił się na tyrana. Tray Borg Smith miał zostać najemnym mordercą, ściganym przez policję Londynu, w przeciwnym razie groziło mu wydanie władzom francuskim za przestępstwo, dokonane na obcym terenie. Bądź co bądź jednak, Cezar był w Londynie. To była nowina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W hołdzie zmarłemu kanclerzowi.



Wiedeńczycy zgromadzili się przed ratuszem, by złożyć hołd zmarłemu tragicznie kanclerzowi Dollfussowi, którego zwłoki ustawione są w ratuszu na katafalku.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.